GRATIS

Cena numeru 3 zł OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 21 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 21 (1303)

Pamięci genialnego rewolucjonisty

Masy pracujące świata święcą uroczyście

26 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina

Związek Radziecki

MOSKWA. Masy pracujące Związku Radzieckiego uroczyście obchodzą 26 rocznicę śmierci wielkiego twórcy Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina.

W Moskwie i Leningradzie, Kijowie i Mińsku, w Talinie i Ałma-Acie, we wszystkich miastach i wsiach kraju radzieckiego odbywają się uroczyste akademie, organizuje się wystawy, poświęcone życiu i działalności Lenina. **Z niezwykłym pietyzmem odnoszą się ludzie radzieccy do historycznych miejsc związanych z pracą i walką wielkiego założyciela państwa socjalistycznego.**

W wielu dzielnicach stolicy Związku Radzieckiego odbyły się akademie żałobne, poświęcone 26 rocznicy zgonu wodza mas pracujących całego świata. Na uroczystej akademii w Teatrze im. Leninowskiego Komsomołu ponad tysiąc stachanowców, inżynierów, artystów i kompozytorów dzielnicy Swierdłowskiej złożyło hołd pamięci wielkiego Lenina.

Uroczyste akademie żałobne odbyły się w moskiewskich dzielnicach — Mołotowskiej, Proletariackiej i Kijowskiej. W oddziałach garnizonu moskiewskiego, szkołach i akademiach wojskowych odbywają się zebrania i wyświetlane są filmy, poświęcone genialnemu strategowi rewolucji, organizatorowi Armii Radzieckiej — Leninowi.

Czechosłowacja

W całej Czechosłowacji odbywają się akademie żałobne, poświęcone pamięci wielkiego rewolucjonisty, twórcy państwa radzieckiego. Na zebraniach robotników omawia się wielkie historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej. **Masy pracujące Czechosłowacji zaznajamiają się z doświadczeniami budownictwa socjalizmu w ZSRR i walką Związku Radzieckiego o pokój i przyjaźń między narodami.**

Komunistyczna Partia Czechosłowacji wespół z innymi stronnictwami politycznymi organizuje w całym kraju akademie żałobne.

Na półkach księgarskich Czechosłowacji ukazała się w języku czeskim krótka biografia Włodzimierza Lenina. W tłumaczeniu na język czeski ukaże się również wiele dzieł Lenina. Na ekranach kin czechosłowackich wyświetlane są filmy radzieckie, poświęcone pamięci Włodzimierza Lenina.

Węgry

W 26 rocznicę śmierci genialnego rewolucjonisty — twórcy państwa radzieckiego, **odbędzie się w Budapeszcie uroczysta akademia zwołana przez Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących.**

Nakładem wydawnictwa „Sikra" ukaże się w 50.000 egz. dzieło Lenina „Rozwój kapitalizmu w Rosji". Rozgłośnie węgierskie rozpoczęły nadawanie programów, poświęconych życiu i twórczości Lenina. Na ekranach kin węgierskich wyświetlane są filmy o Leninie.

W całym kraju odbywają się uroczyste akademie żałobne.

Bułgaria

Społeczeństwo bułgarskie uroczyście obchodzi 26 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina. W miastach i wsiach odbywają się akademie żałobne, poświęcone pamięci Lenina.

Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej organizuje wystawy, poświęcone genialnemu twórcy Partii Bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Chiny

Uroczystości ku czci 26 rocznicy śmierci Lenina w Chinach, zainaugurowało radio pekińskie, które rozpoczęło nadawanie specjalnych audycji.

W Pekinie odbędzie się uroczysta akademia i otwarcie wystawy, poświęconej życiu i działalności Włodzimierza Lenina. **Na ekranach kin chińskich wyświetlane są filmy o Leninie. Prasa chińska poświęca wiele artykułów życiu, walce i pracy W. Lenina.**

Korea

Niezwykle uroczyście obchodzą masy pracujące Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej 26 rocznicę śmierci wielkiego wodza mas pracujących całego świata Włodzimierza Lenina.

W zakładach przemysłowych Phenianu, w miastach i wsiach odbywają się uroczyste akademie żałobne, poświęcone pamięci Lenina. W wielu miejscowościach północnej Korei zorganizowano bogate wystawy, przedstawiające poszczególne okresy życia, walki i pracy Włodzimierza Lenina. Duża wystawa zorganizowana została przez Zarząd Główny Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR w Phenianie. **Wystawę zwiedza codziennie około 5.000 osób.** We wszystkich kinach wyświetlane są filmy, poświęcone Leninowi. **Wyświetlany jest również dubbing w języku koreańskim radzieckiego filmu „Włodzimierz Lenin".**

Bratysława pozdrawia Łódź

W związku z 5-leciem Wyzwolenia Łodzi, Miejska Rada Narodowa w Bratysławie nadesłała pod adresem przewodniczącego MRN w Łodzi — Andrzejaka pismo gratulacyjne.

Wysłał je prezydent Bratysławy dr Vasek. W piśmie tym czytamy:

„Przesyłam Wam i wszystkim obywatelom bratniej Łodzi serdeczne pozdrowienia z okazji 5 rocznicy Wyzwolenia. Wasze osiągnięcia są najlepszym świadectwem wspaniałej, świadomej pracy.

Macie prawo być z niej dumni, i my, w Bratysławie, szczerze się z tego cieszymy".

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi

witają robotnicy radzieccy wybory do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. — Przygotowania do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR nabierają coraz szerszego rozmachu.

W całym kraju radzieckim odbywają się zebrania mas pracujących, które wysuwają kandydatów do składu okręgowych komisji wyborczych. **Wśród tych kandydatów znajdują się wybitni działacze nauki i techniki, pracownicy społeczni, przodownicy produkcji itd.**

Dzisiaj ogłoszono dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zatwierdzeniu składu Centralnej Komisji Wyborczej. Wśród ludności miast i wsi ZSRR rozwija się praca polityczna. Masy pracujące zaznajamiają się z założeniami Stalinowskiej Konstytucji i z ordynacją wyborczą do Rady Najwyższej. Niezwykle czynny udział bierze w kampanii wyborczej Ogólnozwiązkowe Towarzystwo Rozpowszechniania Nauk Politycznych. **Ponad 100 radzieckich uczonych i 20 brygad prelegenckich wyjechało z Moskwy do szeregu miast ZSRR.** Uczeni wygłaszać będą odczyty, związane z wyborami. Tysiące prelegentów wyjechało do najbardziej odległych rejonów kraju radzieckiego, na Daleki Wschód, na Sachalin, w górskie osiedla Dagiestanu, na Kaukaz, na daleką północ i do Azji Środkowej. **W masowych nakładach ukazały się broszury, poświęcone ustrojowi radzieckiemu i radzieckiej najbardziej demokratycznej na świecie, ordynacji wyborczej.**

Po magistralach kolejowych mkną dziesiątki wagonów i pociągów, które dowożą materiały i lekturę wyborczą do odległych zakątków kraju. Specjalne brygady artystyczne urządzają koncerty dla wyborców.

Z całego kraju napływają nieustannie meldunki o przebiegu współzawodnictwa socjalistycznego, podjętego ku czci wyborów. Robotnicy radzieccy witają wybory do Rady Najwyższej ZSRR nowymi, wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Ze Związku Radzieckiego do Polski

nadchodzą tłuszcze, masło i herbata

WARSZAWA (PAP).— **W ostatnich dniach rozpoczął się import masła i innych tłuszczów jadalnych ze Związku Radzieckiego do Polski.**

Masło radzieckie odznacza się bardzo wysoką zawartością tłuszczu i kierowane będzie zarówno do handlu detalicznego, jak i do zakładów żywienia zbiorowego.

Część importowanego ze Związku Radzieckiego masła sprzedawana będzie w opakowaniu mleczarni spółdzielczych z nadrukiem wskazującym, że masło to pochodzi z importu radzieckiego.

Oprócz masła mleczarskiego nadchodzą z ZSRR transporty innych wysokowartościowych tłuszczów jadalnych, przeznaczone do przerobu przez przemysł tłuszczowy.

* * *

WARSZAWA (PAP). — **Nadszedł do Polski pierwszy transport wysokogatunkowej herbaty ze Związku Radzieckiego w ilości kilkudziesięciu ton.**

Herbata radziecka, która w sprzedaży detalicznej ukaże się w przyszłym tygodniu, sprzedawana będzie w czterech gatunkach — jako mieszanka luzem, jako mieszanka w opakowaniu krajowym, dwa zaś gatunki najwyższe — w oryginalnym opakowaniu radzieckim.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 stycznia br. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady bieżącej sesji budżetowej Sejmu Ustawodawczego RP. M. in. projekt przewidujący utworzenie Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

W celu przeprowadzenia skutecznej walki z przerostami etatów Rada Ministrów powołała dwie komisje, z których jedna ureguluje tę sprawę na odcinku administracji państwowej, druga zaś w zakresie gospodarki uspołecznionej.

Wzmocnienie kontroli i dyscypliny finansowej zapewni powzięta przez Radę Ministrów uchwała w sprawie praw i obowiązków głównych, względnie starszych księgowych w uspołecznionych zakładach i przedsiębiorstwach.

Poza tym Rada Ministrów przyjęła szereg uchwał i rozporządzeń.

Polski węgiel płynie do Pakistanu

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach została zawarta z Pakistanem transakcja na dostawy około ćwierć miliona ton węgla polskiego. Węgiel ma być dostarczony w ciągu zimowych miesięcy br.

Pierwszy statek z ładunkiem 10 tysięcy ton węgla opuścił w dniu 19 bm. port gdański, udając się w drogę do Karachi.

Posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Minister Dertinger demaskuje Adenauera

— wiernego sługę międzynarodowego kapitału

BERLIN (PAP). — Na posiedzeniu Izby Ludowej minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger złożył oświadczenie w sprawie podróży ministra Schumana i jego rozmów z Adenauerem. Pobyt ministra Schumana w Niemczech — powiedział Dertinger— **miał na celu związanie Zachodnich Niemiec z agresywnym paktem atlantyckim. Schuman przygotował teren dla bezprawnej aneksji Saary. Dertinger podkreślił, że aneksja Saary jest sprzeczna z obowiązującymi umowami międzynarodowymi i z wolą całego bez wyjątku narodu niemieckiego.**

Dertinger zdemaskował tricki Adenauera, obliczone na zatajenie przed narodem niemieckim istotnej treści rokowań z Schumanem. **Podczas tych rokowań Adenauer frymarczył ziemiami niemieckimi i podstawowymi interesami narodu niemieckiego, dbając jedynie o interesy międzynarodowych grup wielkich kapitalistów.**

Dertinger podkreślił, że Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na gruncie wspólnych uchwał czterech mocarstw oraz układów czterech mocarstw, dotyczących Niemiec.

* * *

Minister planowania Heinrich Rau wygłosił przemówienie na posiedzeniu Izby Ludowej. Przemówienie swe poświęcił Rau planowi gospodarczemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na rok 1950.

Mówca zaznaczył, że dwuletni plan gospodarczy na rok 1949 i 1950 — zostanie w całej pełni wykonany już w lecie 1950 roku.

Cripps reklamuje politykę zamrażania płac

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister finansów Stafford Cripps rozpoczął serie przemówień przedwyborczych w High Wycombe (ośrodek przemysłu meblarskiego).

Przemawiając na wiecu, minister Cripps ostro zaatakował komunistów za to, że występują oni przeciwko polityce rządu labourzystowskiego zamrażania płac.

Oświadczając, **że zamrożenie płac winno być kontynuowane, nie bacząc na sprzeciwy robotników, Cripps przeszedł do zagadnienia ogromnych wydatków wojennych Anglii i usiłował je usprawiedliwić.**

Garnizony francuskie w Vietnamie poddają się wojskom republikańskim

PEKIN (PAP). — Radio vietnamskie donosi, **że wojska republikańskie wyzwoliły w północnym Vietnamie ostatnią znajdującą się w ręku Francuzów miejscowość na szosie łączącej miasta Hoabin i Sonla.** Miejscowość ta — Chobo — położona jest 50 mil na zachód od Hanoi.

Wojska vietnamskie wyzwoliły także miejscowość Dintai. Garnizon francuski poddał się wojskom republikańskim.

Rząd szwedzki wyraża gotowość

nawiązania stosunków dyplomatycznych

z rządem Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **minister spraw zagranicznych Szwecji Unden poinformował ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, iż rząd szwedzki wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z centralnym rządem ludowym Chińskiej Republiki Ludowej.**

W odpowiedzi swej minister Czou En-lai w imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył, iż centralny rząd ludowy gotów będzie nawiązać stosunki dyplomatyczne z rządem szwedzkim na zasadzie równości, wzajemnych korzyści i wzajemnego poszanowania terytorium i suwerenności państwowej — **po zerwaniu przez rząd szwedzki stosunków z niedobitkami reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego.** Minister Czou En-lai wyraził nadzieję, iż rząd szwedzki wyśle swych przedstawicieli do Pekinu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie powyższej.

Sukces wyborczy demokratów fińskich

Partia rządząca poniosła poważną porażkę

HELSINKI (PAP). — Ścisłe obliczenie wyników wyborów kolegium elektorów, którzy wybrać mają prezydenta Finlandii, wykazało, **że Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego otrzymał 66 mandatów, a nie — jak przypuszczano poprzednio — 65.** Socjaldemokraci natomiast otrzymali **tylko 64 mandaty,** a nie jak to wynikało z prowizorycznych obliczeń — **65.** Podział mandatów między pozostałe stronnictwa pozostał bez zmian.

Dziennik „Tyoskansan Sanomat" opublikował dziś oświadczenie sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Finlandii Wille Pessi, charakteryzujące wyniki wyborów do kolegium.

Pessi podkreśla, **że sukces Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego dowodzi, iż masy ludowe Finlandii coraz bardziej stanowczo domagają się zmiany obecnej polityki fińskiej i nawiązania prawdziwie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim.**

Pessi stwierdza również, **iż rządząca partia socjaldemokratyczna poniosła poważną porażkę, i że szeregowi robotnicy odchodzą od partii socjaldemokratycznej,** która w wyniku swej reakcyjnej polityki pogorszyła warunki bytu ludności pracującej. Porażkę ponieśli również agrariusze, którzy zrazili sobie masy chłopskie swą współpracą z partiami skrajnej prawicy.

„Wybory" w Grecji odroczono

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, iż na mocy decyzji rządu monarcho - faszystowskiego nastąpiło przesunięcie terminu „wyborów" do parlamentu na dzień 5 marca br.

Decyzję swą motywuje rząd monarcho - faszystowski „sytuacją wyjątkową", panującą w Grecji.

Młodzież rumuńska żąda kategorycznie

wydalenia titowskiej młodzieży z ŚFMD

BUKARESZT (PAP). — Młodzież rumuńska domaga się wykluczenia młodzieżowej organizacji titowskiej, tzw. „ludowej młodzieży Jugosławii" z szeregów Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Młodzież pracująca Rumunii na masowych wiecach uchwala rezolucje, **domagające się kategorycznie,** by Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wykluczył z jej szeregów przedstawicieli tzw. „ludowej młodzieży Jugosławii", **ponieważ organizacja ta jest posłusznym narzędziem w rękach faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza.**

W naszych szeregach nie ma miejsca dla zdrajców socjalizmu. Żądamy wygnania z ŚFMD agentów imperializmu anglo - amerykańskiego, — oto słowa powtarzające się w setkach rezolucji.

W sobotę, dnia 21-go stycznia b.r.
o godz. 16-ej w sali kina „Bałtyk",
ul. Narutowicza 20, odbędzie się

UROCZYSTE ZEBRANIE

Aktywu Partyjnego Łodzi i Województwa

poświęcone

26-ej Rocznicy Śmierci

Tow. LENINA

Referat wygłosi członek Komitetu Centralnego,
I-szy Sekretarz Komitetów Łódzkiego
i Wojewódzkiego PZPR —
Tow. WŁADYSŁAW DWORAKOWSKI

Komitet Wojewódzki Komitet Łódzki
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Włókniarze i odzieżowcy obradować będą w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W dniach 23 — 25 stycznia 1950 r. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Prezydium Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego **(Departament Zawodowy ŚFZZ) z siedzibą w Warszawie.**

Labour Party powtarza obietnice - jakich nie dotrzymała

LONDYN (PAP). — Kierownictwo Labour Party ogłosiło swój program wyborczy w manifeście pt. „Wspólnymi siłami osiągniemy zwycięstwo". Manifest jest pełen gołosłownych frazesów na temat rzekomych osiągnięć Labour Party w okresie powojennym. W pewnych miejscach manifest powtarza obietnice zawarte w programie 1945 roku — obietnice jakich kierownictwo Labour Party w najmniejszym nawet stopniu nie dotrzymało.

W rocznicę śmierci Lenina

Dziś, 21 stycznia 1950 roku, obchodzimy 26 rocznicę zgonu Włodzimierza Iljicza Lenina. W ciągu 26 lat burzliwych dziejów ludzkich, które upłynęły od daty śmierci Lenina (21 stycznia 1924 r.), wiele zmieniło się na świecie: powstało potężne, militarystyczne, rzucające strach na cały świat, państwo hitlerowskie, powstało i runęło w gruzy. Rozpadło się faszystowskie imperium Mussoliniego. Rozbita została imperialistyczna Japonia. Faszystowska Polska Rydza i Becka, Węgry — Horthy'ego, Czechosłowacja zdrajcy Hachy, Rumunia króla Michała i Żelaznej Gwardii, faszystowska Bułgaria, Chiny kata Czang Kai-szeka, przemineły z wichrem dziejów.

Legły w gruzy nie tylko liczne państwa faszystowskie. W wielu z nich nie ostał się wobec próby czasu sam faszyzm, do niedawna panujący w tych krajach. Narody wyrwały go z korzeniami i rzuciły na zawsze wraz z jego potwornościami na śmietnik historii.

Osłabione i zepchnięte na drugi plan zostały w ciągu owego 26-lecia ongiś kierujące światem potęgi: Anglia i Francja, dziś żyjące o kiju marshallowskim. Sama Ameryka rzekomo potężna, nie zagrożona przez niczyją napaść, żyje w ustawicznym strachu o własne jutro, w strachu przed pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, przed rosnącą lawiną bezrobocia, przed powikłaniami wewnętrznymi.

Spośród wszystkich państw na całym świecie wyszedł w ciągu owego 26-lecia politycznie i gospodarczo wzmocniony — wolny od sprzeczności wewnętrznych — **jedynie Związek Radziecki**, wyszedł wzmocniony i zahartowany jedynie ruch rewolucyjno-wyzwoleńczy klasy robotniczej i ludów kolonialnych, ruch leninowski. W ogniu walki przezwyciężył on wszystkie trudy i rozszerzył krąg swoich wpływów. **Dziś około 800 milionów ludzi na globie ziemskim zatknęło sztandar leninizmu w swoich krajach.**

Przypominając te fakty dziś, w 26 rocznicę śmierci Lenina, stawiamy sobie pytanie: **w czym leży nieujarzmiona potęga leninizmu, gdzie jest źródło jego światowych zwycięstw?**

Potęga leninizmu tkwi w głębokiej, rewolucyjnej, jasnej, na nieodpartych argumentach zbudowanej nauce o tym, jak klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem ma zdobywać władzę i budować socjalizm. Potęga leninizmu tkwi w jego prawdziwości, tkwi w tym, że jest on nierozerwalnie związany z praktyką, że za słowem idzie czyn i że czyn potwierdza słuszność słowa.

Leninizm wskazał klasie robotniczej ZSRR, że bez jej ofiarnej walki o zbudowanie w przyśpieszonym tempie wielkiego przemysłu, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, Związkowi Radzieckiemu grozi śmierć ze strony imperialistycznych drapieżców i Związek Radziecki nie urzeczywistni socjalizmu. Na tej leninowskiej tezie oparte zostały późniejsze stalinowskie pięciolatki. Czyż trzeba dowodzić dziś, po drugiej wojnie światowej, że bez tych pięciolatek Związek Radziecki nie sprostałby zadaniom w godzinę śmiertelnej próby, kiedy stanął sam na sam z uzbrojonymi po zęby 270 dywizjami hitlerowskich Niemiec!

Leninizm wskazał klasie robotniczej i masom pracującego chłopstwa, że nie można stworzyć wielkiego, wysoko uprzemysłowionego, socjalistycznego kraju, jeśli jego rolnictwo zostanie zacofane i karłowate. Bez wydajnych, opartych na pracy maszyn i elektryczności wielkich gospodarstw rolnych nie ma rozwoju przemysłu. A bez rozwoju przemysłu gospodarka rolna skazana jest na wieczną nędzę.

Burżuazja szukała wyjścia z tej sytuacji drogą kapitalistyczną, rujnując biednego i średniego chłopa i tucząc jego kosztem bogaczy wiejskich i obszarników. Proletariat wychodzi z tego błędnego koła drogą socjalistyczną — poprzez kolektywizację indywidualnych gospodarstw chłopskich, ograniczając, wypierając i likwidując bogaczy wiejskich, jako klasę i podnosząc dobrobyt podstawowych mas pracującego chłopstwa.

Dziś rolnictwo radzieckie zajęło pierwsze miejsce na świecie pod względem mechanizacji i elektryfikacji, pod względem wysokiej wydajności plonów, a cuda gałęzistej pszenicy wielokłosowej i innych tworów miczurinowskiej agrobiologii zapowiadają nową, o światowym znaczeniu rewolucję w produkcji rolnej, przybliżając erę komunizmu.

Leninizm uczy klasę robotniczą, że bez partii nowego typu — jednolitej, zdyscyplinowanej, bojowej, bezgranicznie oddanej sprawie socjalizmu, oczyszczonej od oportunizmu, socjaldemokratyzmu i nacjonalizmu, zdolnej mobilizować milionowe masy — klasa robotnicza nie złamie oporu kapitalistów i nie zbuduje socjalizmu.

Czyż trzeba dowodzić dziś, w 26 rocznicę zgonu Lenina, że bez partii bolszewickiej, którą stworzył Lenin i którą po dziś dzień prowadzi jego uczeń — Stalin, bez jej żelaznej konsekwencji i pryncypialności w działaniu, bez jej politycznej przenikliwości, bez jej bezgranicznej wiary w dzieło socjalizmu i w klasę robotniczą, Związek Radziecki nie zwyciężyłby w 5-letniej wojnie domowej, nie pokonałby interwentów, nie uprzemysłowiłby kraju, nie skolektywizowałby rolnictwa, nie zdruzgotałby hitlerowskich Niemiec, nie rozwinąłby u siebie produkcji energii atomowej, nie stworzyłby z zacofanej Rosji, która była pionkiem w rękach obcych imperialistów, światowej potęgi, która kieruje walką wszystkich ludzi pracy o pokój i postęp.

Jakie wnioski płyną stąd dla nas? Jesteśmy krajem demokracji ludowej i maszerujemy do socjalizmu. Skończyliśmy zwycięsko 3-letni plan odbudowy kraju i rozpoczęliśmy plan 6-letni — zakładamy fundamenty socjalizmu. To jest dziś nasze centralne zadanie, wokół którego skupiamy wszystkie zdrowe siły narodu. Po 6 latach pracy i pokonywania trudności, masy robotnicze, chłopskie i inteligencji pracującej osiągną wyższy poziom dobrobytu i kultury, kraj nasz będzie bogatszy i silniejszy, niż dziś.

W 26 rocznicę zgonu Lenina, wobec zadań, które stoją przed nami, wniosek dla nas jest jeden: **strzec nadal, jak źrenicy oka nauki Lenina i Stalina — naszego drogowskazu w walce o socjalizm.**

Leninizmowi zawdzięczamy nasze dotychczasowe osiągnięcia. Leninizmowi zawdzięczamy naszą niepodległość. Zawdzięczamy ją nie tylko w tym sensie, że Armia Radziecka przywróciła nam wolność. Lenin był tym człowiekiem, który od dziesiątków lat, jeszcze za czasów zaborów, walczył w ruchu robotniczym o uznanie prawa narodu polskiego do samookreślenia aż do utworzenia własnego państwa. Leninizmowi zawdzięcza polski rewolucyjny ruch robotniczy przezwyciężenie błędów luksemburgizmu i umiejętność wiązania walki o wolność społeczną, którą przyswoiła sobie KPP, a którą w okresie walki z okupacją hitlerowską — rozwinęła PPR.

Kierując się nauką Lenina i Stalina, przeprowadziliśmy historyczne reformy w kraju i stworzyliśmy planową gospodarkę, likwidując kryzysy i bezrobocie; kierując się nauką Lenina i Stalina rozbiliśmy odchylenie prawicowo-nacjonalistycznej grupki tow. Gomułki i urzeczywistniliśmy funkcję dyktatury proletariatu w klasowej istocie naszej władzy; kierując się nauką Lenina i Stalina o partii, przeprowadziliśmy zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego w zaciętej walce z socjaldemokratyzmem, oportunizmem i nacjonalizmem i stworzyliśmy partię leninowskiego typu; na naukach Lenina i Stalina uczymy się rewolucyjnej czujności, opieramy nasz ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wygraliśmy bój o plan trzyletni i dokonaliśmy historycznego przełomu na wsi, brzemiennego w największe skutki rewolucyjne: stworzyliśmy pierwsze produkcyjne spółdzielnie rolnicze.

Idziemy leninowską drogą i to nam daje pewność, że tak, jak dzięki leninizmowi Związek Radziecki pokonał wszystkie trudności i dziś prowadzi narody do komunizmu, tak dzięki leninizmowi zwycięży trudności i Polska Ludowa i wszystkie kraje demokracji ludowej.

Wnioski nasze są więc następujące: nadal, ze zdwojoną energią krzewić i upowszechniać leninizm w masach członkowskich Partii, podnosić ich poziom ideologiczny i uczyć w praktyce stosowania leninizmu, pogłębiać więź ideologiczną klasy robotniczej i mas ludowych ze Związkiem Radzieckim, oczyszczać Partię z wszelkiego politycznego i moralnego plugastwa, gdziekolwiek ono się wślizgnie!

Silna, świadoma, leninowska, ofiarna i bojowa, zdolna do mobilizacji milionów — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, oto rękojmia, że zrealizujemy plan 6-letni, że zbudujemy fundamenty socjalizmu w Polsce, że pod nieśmiertelnym sztandarem leninizmu — pójdziemy do pełnego zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Jerzy Nawrot

Śmierć Lenina
okryła żałobą proletariat polski

Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

CZERWONY SZTANDAR

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTJI POLSKI

Styczeń 1928. Cena 30 groszy Nr 1 ( ) Rok VII

Dnia 21 stycznia upływa 4 lata od śmierci wodza zwycięskiego proletarjatu ZSRR, wodza rewolucyjnych robotników i chłopów całego świata

LENINA

Uczcijmy pamięć wodza wzmocnieniem walki rewolucyjnej przeciw dyktaturze faszystowskiej w Polsce, o dyktaturę proletarjatu, przeciw zbrodniczej wojnie świata kapitalistycznego ze Związkiem Sowieckim.

Przytaczamy poniżej fragmenty odezwy wydanej przez **Komunistyczną Partię Polski** w dniu śmierci Lenina oraz fragment artykułu, umieszczonego w organie KPP „Czerwony Sztandar", w dziesiątą rocznicę śmierci twórcy bolszewizmu i państwa radzieckiego.

UMARŁ LENIN!

Olbrzym, który wchłonął w siebie ból i mękę milionów wyzyskiwanych, który miliony te rzucił do walki. Tytan, który stanął na granicy dwóch epok, mocarną dłonią zdarł maskę z oblicza socjal-zdrady i ugody, potęgą swej woli, żelaznym hartem wlał w zrozpaczone serca i mózgi ducha walki, żądzą czynu zamienił mięśnie w stal, pchał masy pracujące całego świata do walki o zerwanie kajdan kapitalizmu.

LENIN!

Na dźwięk tego imienia wszędzie tam, gdzie panoszy się wyzysk i ucisk żywiej biły serca, prostowały się zgarbione karki, płonące oczy biegły ku płomieniom rewolucji, którymi zapalił się Wschód.

LENIN!

Ponad połami bitew, przez stosy trupów, ponad żarłocznymi paszczami armat, z okopu do okopu, płynęło to imię nadzieją pokoju, żagwią buntu, wyciągniętą wzajemnie dłonią bratnią proletariuszy w odmiennie ubranych mundury żołnierskie.

LENIN!

Na dźwięk tego imienia skupiały się szeregi robotnicze, biegły pod sztandary rewolucji, skuwały w jedną wielką, walczącą o wyzwolenie proletariatu armię...

* * *

10 lat temu... za trumną zmarłego wodza, w żałobnym pochodzie szły miliony ludzi. A gdy brzmiały salwy baterii i gwizdały syreny fabryczne, wieszczące światu, że zmarł wódz międzynarodowego proletariatu, jedną myślą, jedną wolą żyły miliony, idące za jego trumną i dziesiątki milionów wszędzie we wszystkich krajach, w tej ciężkiej chwili czczące jego pamięć.

LENIN UMARŁ, LECZ DZIEŁO JEGO — LENINIZM — ŻYJE.

10 lat bez Lenina proletariat ZSRR w ciężkiej walce z wrogiem klasowym wcielał w życie bojowe zasady leninizmu.

Te potężne zwycięstwa zostały odniesione przez masy pracujące ZSRR tylko dzięki temu, że wódz i organizator mas, bolszewicka partia, pod wodzą Stalina, wiernie wcielała w życie nauki leninowskie, nieubłaganie zwalczając wszelkie odchylenia od generalnej linii partyjnej.

... 10 lat bez Lenina, bolszewicka partia, realizując leninowskie wskazania twardą ręką, nie bacząc na kapitalistyczne okrążenia, na wszystkie zamachy międzynarodowej burżuazji, prowadziła masy pracujące ZSRR od zwycięstwa do zwycięstwa.

W Leninowskie Dni zbierze się w Moskwie XVII Zjazd Bolszewickiej Komunistycznej Partii w ZSRR.

Zwycięskim masom pracującym ZSRR, XVII Zjazdowi, wodzowi międzynarodowego proletariatu, towarzyszowi Stalinowi, w 10 rocznicę śmierci Lenina, od nas, polskich komunistów, braterskie, płomienne, rewolucyjne pozdrowienia.

W Rocznicę Wyzwolenia Łodzi
przez bohaterską Armię Radziecką
Uroczyste posiedzenie MRN w Filharmonii Łódzkiej

Sala Filharmonii Łódzkiej udekorowana czerwienią i bielą. Nad podium — widnieją dwie postaci: żołnierza radzieckiego i polskiego, symbol braterstwa broni i sojuszu, scementowanego w bojach o wolność.

Dźwięki hymnu polskiego i radzieckiego otworzyły uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej — w 5 rocznicę wyzwolenia Łodzi.

Uroczyste zebranie zagaja przewodniczący MRN tow. Edward Andrzejak, powołując prezydium.

Minutą ciszy uczcili zebrani pamięć tych wszystkich, którzy polegli w walce o wyzwolenie.

— Bezpowrotnie minął okres wyzysku gospodarki kapitalistycznej— oświadczył tow. Andrzejak. — Łódzka klasa robotnicza chlubnie wykonała plan trzyletni, na mocnych podstawach przystępuje do realizacji zadań Planu Sześcioletniego. Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego jest wyrazem niezłomnej woli ludu polskiego budowania fundamentów socjalizmu w Polsce w oparciu o naukę marksizmu - leninizmu, o doświadczenia WKP(b) pod wodzą Wielkiego Stalina.

Na trybunę wstępuje prezydent Łodzi — **tow. Marian Minor.** Składa on sprawozdanie z pracy i osiągnięć samorządu łódzkiego w okresie minionego 5-lecia.

Po przemówieniu **tow. Minora** wybrane zostały 3 delegacje, które opuściły Akademię, by złożyć wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności, na Radogoszczu i na Płycie Nieznanego Żołnierza, oddając w ten sposób w imieniu miasta hołd pamięci tych wszystkich, którzy polegli w bojach z faszyzmem.

W imieniu KŁ PZPR i klubu radnych PZPR przemawiał sekretarz KŁ PZPR **tow. Duniak.** — Potęga Armii Radzieckiej dodawała otuchy polskiej klasie robotniczej w czasie wojny. Dziś Związek Radziecki dodaje mocy polskiej klasie robotniczej, budującej nowy ustrój Polski Ludowej. Kierujemy się i będziemy się kierować doświadczeniami Związku Radzieckiego w naszej pracy i walce — oświadczył na zakończenie tow. Duniak.

Ob. Świątkowski w imieniu radnych MRN, członków Stronnictwa Demokratycznego, podkreślił, że SD będzie konsekwentnie maszerowało wraz z całą polską klasą robotniczą — ku socjalizmowi.

— Zespół radnych z ZSL — mówił prof. **Tadeusz Wróbel**, przedstawiciel ZSL — w tym uroczystym dniu składa hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej. Dzięki ZSRR po raz drugi otrzymaliśmy wolność, tym razem umocnioną dzięki władzy ludowej. Ruch ludowy realizuje konkretny program przebudowy wsi. W oparciu o teorię marksizmu - leninizmu zbudujemy na wsi ustrój socjalistyczny.

W imieniu SP zabrał głos **ob. Łabentowicz**, deklarując, że stronnictwo katolików, umiejących odróżnić zasady wiary od polityki, przyrzeka, że swym wysiłkiem będzie wspólnie z całym społeczeństwem polskim budowało w Polsce socjalizm.

Gorącymi oklaskami przyjęte zostały pozdrowienia, jakie przekazał łódzkiej klasie robotniczej w imieniu szeregowych, podoficerów i oficerów WP — **płk. Friedman.** — 5 lat naszych osiągnięć — mówił — to także 5 lat pomocy i przykładu Związku Radzieckiego, to wyniki nauki WKP(b). Na polach wspólnych bitew okrzepł nasz sojusz, sojusz ludu wyzwolonego przez Armię Socjalizmu, sojusz ludu budującego socjalizm — z ludem, budującym komunizm.

Powrót do kraju Marszałka Rokossowskiego, naszego rodaka i objęcie przezeń stanowiska ministra Obrony Narodowej daje gwarancję, że wojsko nasze będzie jeszcze mocniejszym ogniwem w obozie antyimperialistycznym, w obozie pokoju.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Łodzi głos zabrała tow. **Fajngold-Falkowska:**

„Dziś, po 5 latach społeczeństwo żydowskie bilansuje swe osiągnięcia. W ciągu tego okresu uwydatnił się znaczny wzrost zatrudnienia wśród ludności żydowskiej. Komisje oświaty, świetlice, kursy szkoleniowe, teatr, szerzą socjalistyczną kulturę wśród ludności żydowskiej. Żydowski robotnik i żydowski inteligent pracujący wie, że jego ojczyzną jest Polska. Propaganda żydowskiej reakcji nie jest w stanie wmówić robotnikowi żydowskiemu, że jego ojczyzną jest Izrael. Zresztą burżuazyjny rząd Izraela okazał się pomocnikiem anglo - amerykańskich imperialistów, wzbudzając swoją reakcyjną polityką zrozumiałe oburzenie wśród żydowskich mas pracujących w Polsce. Dla nas, świadomych ludzi pracy nie jest to żadną niespodzianką.

Następnie odczytana została depesza, jaką Julian Tuwim przesłał na ręce prezesa MRN z okazji rocznicy wyzwolenia Łodzi. Jak już donosiliśmy, Julian Tuwim otrzymał nagrodę literacką naszego miasta na rok 1949. Z powodu złego stanu zdrowia, niestety, nie mógł osobiście przybyć na uroczyste posiedzenie.

O twórczości poety mówiła pisarka ob. **Seweryna Szmaglewska**, a następnie I sekretarz KŁ i KW PZPR **tow. Władysław Dworakowski:**

— Tuwim otrzymał nagrodę naszego miasta nie tylko dlatego, że tutaj się urodził i wychował, ale dlatego, że z miastem naszym jest szczerze i serdecznie związany. Miasto nasze kształtowało jego światopogląd i nadało kierunek rozwojowy jego poezji.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia wysłane zostały depesze do Generalissimusa Stalina, Prezydenta tow. Bieruta, oraz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego.

Dźwięki „Międzynarodówki" zakończyły uroczyste posiedzenie MRN.

W bogatej części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Łódzkiej, oraz soliści.

Delegacja społeczeństwa Łodzi i województwa
uczestniczy w uroczystościach leninowskich w Poroninie

W dniu 21 stycznia 1950 r., w Poroninie — miejscowości, w której mieszkał przed 37 laty wielki twórca państwa socjalistycznego — **Włodzimierz Iljicz Lenin**, nastąpi otwarcie muzeum Jego imienia.

Na uroczystość tę, związaną z 26 rocznicą śmierci Lenina — udała się w dniu wczorajszym **delegacja społeczeństwa Łodzi i województwa łódzkiego** w następującym składzie:

tow. tow. Kędrak, przewodnicząca delegacji, Włodarek Józef — aktywista z PZPB Nr. 2, Misiak Stefan z Zakł. im. Strzelczyka, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy, Jeżykowski Adam — kowal z MZK, Retlich Franciszka — przodownica pracy z PZPB im. Stalina, Paliński Michał z PKP, Kałużyńska Danuta — członek ZMP, cerowaczka z PZPW Nr. 38, Pomykała Wiktor — czł. egzekutywy KW PZPR w Łodzi i I sekretarz Kom. Pow., Gaworczyk Stefania — robotnica z huty „Hortensja" w Piotrkowie Trybunalskim, Górski Antoni — przodownik pracy z PZPW Nr. 29 w Tomaszowie Maz., Skrzyński Henryk — rolnik z Andrzejowa pod Łodzią, Śniady Karol — tkacz, przodownik pracy z PZPB w Pabianicach.

Uchwała ZMP
w sprawie titowskiej organizacji młodzieży

WARSZAWA (PAP). Dnia 18 bm. prezydium Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej powzięło uchwałę, domagającą się wykluczenia titowsko-jugosłowiańskiej organizacji młodzieży „Narodna Omladina Jugoslawije" ze Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W uchwale, którą wysłano do Komitetu Wykonawczego ŚFMD, czytamy m. in.:

Faszystowskie kierownictwo NOJ wszelkimi sposobami usiłuje zaszczepić młodzieży jugosłowiańskiej nienawiść do Związku Radzieckiego i do całego międzynarodowego obozu demokracji i pokoju.

Jesteśmy przeświadczeni, że usunięcie organizacji NOJ wzmocni jedność demokratycznej młodzieży świata i przyczyni się do dalszego wzrostu siły i potęgi obozu demokracji i postępu, który pod wodzą Wielkiego Związku Radzieckiego toczy niezłomną walkę o trwały pokój.

Upowszechnienie dzieł Lenina w Polsce Ludowej

WARSZAWA (PAP) — Polska Ludowa rozwinęła szeroką akcję zmierzającą do upowszechnienia dzieł genialnego wodza mas pracujących i przyjaciela postępowej ludzkości — Włodzimierza Lenina:

Dział literatury marksistowskiej „Książki i Wiedzy" przystąpił ostatnio do wydania zbioru dzieł Lenina.

W rocznicę zgonu Lenina „Książka i Wiedza" wydaje w pięknej szacie graficznej, z pietyzmem przygotowaną książkę pt. **„Krótki zarys życia i działalności W. I. Lenina"** oraz **„Stalin o Leninie".** Nakład obu wydań wynosi po 250.000 egz. każde. Ponadto w setkach tysięcy egzemplarzy ukazały się życiorysy Lenina, wydane przez Zarz. Gł. ZMP, Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i inne wydawnictwa.

Rząd Bidault ponosi odpowiedzialność za okrucieństwa
żołnierzy francuskich wobec ludności chińskiej w Vietnamie
Nota rządu Chin Ludowych domaga się ukarania winnych

PEKIN, (PAP) — Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai przesłał ministrowi spraw zagranicznych Francji Schumanowi następującą notę w sprawie okrucieństw, popełnianych przez wojska francuskie wobec Chińczyków zamieszkałych na terytoriach okupowanych przez Francuzów w Vietnamie:

Według relacji Chińczyków zamieszkałych w Vietnamie, w dniu 19 listopada 1949 r. **ponad 100 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego otoczyło osady wiejskie Czing-Ning i Liu-Kang w okręgu Vinh-Yen.** Obie te osady są całkowicie zamieszkałe przez Chińczyków i liczą około 160 mieszkańców, którzy nigdy nie brali udziału w życiu politycznym wsi i przestrzegali jak najściślejszej neutralności w wojnie francusko-vietnamskiej.

Mimo to żołnierze francuskiego korpusu ekspedycyjnego wdarli się do domów Chińczyków, wywlekli wszystkich mężczyzn niezależnie od wieku na rynek i poczęli się nad nimi znęcać. **Żołnierze korpusu francuskiego pobili w bestialski sposób wszystkich mężczyzn, a następnie zgwałcili kobiety i poczęli plądrować mieszkania.** Wszystkie cenniejsze przedmioty zostały w obu osadach zrabowane. Mieszkańcy osad legitymowali się dokumentami chińskimi, lecz dowódca oddziału francuskiego darł je na strzępy.

Po ograbieniu obu osad i spaleniu kilku domów oddział francuski wycofał się, zabierając zapasy żywności oraz trzodę chlewną i cały drób.

Nota podkreśla, że tego rodzaju okrucieństwa francuskiego korpusu ekspedycyjnego wobec Chińczyków, zamieszkałych w Vietnamie, nie są odosobnione.

Tak np. cała wieś Tung-Yung w prowincji Quang-Yen, zamieszkała przez Chińczyków, została niedawno **spalona** przez żołnierzy francuskich.

We wsi Tung-Chiao w okręgu Hongai obywatel chiński Li został zamordowany wraz z dwoma synami przez żołnierzy francuskich.

Ludność chińska w Vietnamie donosi o licznych innych okrucieństwach francuskich wojsk ekspedycyjnych.

Nota podkreśla, że okrucieństwa żołnierzy francuskich wobec Chińczyków, zamieszkałych w Vietnamie, nie mogą być dalej tolerowane przez naród chiński. Odpowiedzialność za te okrucieństwa spada całkowicie na rząd francuski.

Nota stwierdza, w zakończeniu, że Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej zastrzega sobie prawo żądania odskodowań oraz domaga się ukarania sprawców przytoczonych okrucieństw.

Parlament Demokratycznych Niemiec
popiera orędzie obrońców pokoju

BERLIN (PAP) — Na 8 plenarnym posiedzeniu tymczasowa izba ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na wniosek wszystkich frakcji, uchwaliła jednomyślnie deklarację, popierającą całkowicie orędzie stałego komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Naród niemiecki — stwierdza m. in. deklaracja — jest szczególnie zainteresowany w zachowaniu pokoju. Życzymy więc z całego serca pełnego sukcesu temu orędziu. **Prowadzimy walkę o pokój wraz ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i miłującymi wolność narodami całego świata.**

WŁODZIMIERZ ILJICZ LENIN

W przededniu 26 rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina otrzymaliśmy nowe wydanie **„Krótkiego zarysu życia i działalności"** twórcy bolszewizmu i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego *).

Nowe ćwierć miliona egzemplarzy wspaniałej książki o Leninie, opracowanej przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP(b), zasili nasze biblioteki i pozwoli ludziom pracy wzbogacić swą wiedzę o wodzu Rewolucji Rosyjskiej i całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Z książki tej będziemy czerpać nauki i wskazania dla naszej walki, dla walki o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Zamieszczamy poniżej końcowy fragment książki o życiu i działalności Lenina.

Całe swoje życie Lenin oddał bez zastrzeżeń sprawie wyzwolenia robotników i chłopów spod ucisku kapitału, spod władzy kapitalistów i obszarników, sprawie zbudowania socjalizmu.

Życie i działalność Lenina wiąże się z działalnością wielkiej bohaterskiej partii bolszewickiej, której był twórcą.

Lenin był geniuszem rewolucji. W najzaciętszych bitwach klasowych nowoczesnej epoki, epoki wojen i wstrząsów rewolucyjnych, **Lenin kroczył na czele mas ludowych.** Pod jego kierownictwem zwyciężyła Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w ZSRR. Rewolucja ta była radykalnym przełomem w powszechnych dziejach ludzkości, zwrotem od starego, kapitalistycznego świata do nowego, socjalistycznego.

Z kleszczy pierwszej światowej wojny imperialistycznej, z piekła imperializmu pierwsza rewolucja bolszewicka wyrwała pierwszą setkę milionów ludzi na kuli ziemskiej. Następne, mówił Lenin, wyrwą z wojen imperialistycznych i ze świata kapitalizmu całą ludzkość.

„Mamy prawo być dumni i uważać się za szczęśliwych — pisał Lenin — że nam pierwszym przypadło w udziale obalić w jednym zakątku kuli ziemskiej tego dzikiego zwierza — kapitalizm, który krwią zalał świat, doprowadził ludzkość do głodu i zdziczenia i który zginie nieuchronnie i szybko, bez względu na to, jak potwornie bestialskie byłyby przejawy jego przedśmiertnego szału".

Genialny Wódz klasy robotniczej

Lenin był genialnym kierownikiem partii bolszewików, wodzem i nauczycielem klasy robotniczej. Był kierownikiem nowego typu prostym i skromnym, ściśle związanym z masami tysiącem nici, wodzem nowych mas — prostych i zwykłych, najgłębszych „nizin" ludzkości, które powstały do walki o swe wyzwolenie. A równocześnie był największym geniuszem wszystkich czasów i narodów, uzbrojonym w całe bogactwo ludzkiej wiedzy i kultury, władającym po mistrzowsku wszech zwycięskim orężem proletariatu — rewolucyjnym marksizmem.

Swą działalność rewolucyjną w dziedzinie przeobrażenia społeczeństwa ludzkiego Lenin opierał na granitowej podstawie marksizmu. Opanował całą przebogatą treść skarbnicy marksizmu, „Lenin był i pozostaje — mówił Towarzysz Stalin — najwierniejszym i najkonsekwentniejszym uczniem Marksa i Engelsa, całkowicie i pod każdym względem opierającym się na zasadach marksizmu".

Z ogromnym pietyzmem odnosił się Lenin do każdego słowa i do każdej myśli twórców komunizmu naukowego. Z wielką mocą i energią piętnował tych, którzy usiłowali głosić „wolność krytyki" w stosunku do teorii marksistowskiej i pod tą flagą przemycać idee burżuazyjne. Bezlitośnie demaskował wszystkich, którzy przysięgali na wierność Marksowi i Engelsowi, w czynach zaś zdradzali marksizm. Lenin obronił i odtworzył rzeczywiste poglądy Marksa i Engelsa, oczyścił idee marksizmu z wszelkich wypaczeń oportunistycznych.

Równocześnie Lenin wielokrotnie podkreślał, że **marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, że teorię marksistowską należy dalej rozwijać, pogłębiać we wszystkich kierunkach. Mówił, że „konieczne jest samodzielne opracowanie teorii Marksa, teoria ta bowiem daje jedynie ogólne tezy wytyczne, które w konkretnych wypadkach trzeba stosować w Anglii inaczej niż we Francji, we Francji inaczej niż w Niemczech, w Niemczech inaczej niż w Rosji". Nie można bronić dawnych rozwiązań marksizmu — uczył — gdy sytuacja się zmieniła i wymaga nowych rozwiązań. Trzeba umieć posługiwać się metodą badań marksistowskich dla analizy nowych warunków historycznych, nowej sytuacji.**

Lenin — koryfeusz nauki

I Lenin — koryfeusz nauki, niedościgniony mistrz dialektyki materialistycznej — nieustraszenie obalał stare i przeżyte poglądy, wysuwał i rozwiązywał nowe, wysunięte przez życie zagadnienia.

Nie ma ani jednej dziedziny wiedzy i praktyki, mających związek z wyzwoleńczą walką klasy robotniczej, której by Lenin nie wzbogacił **wielkimi ideami.** Nie można wymienić ani jednego bardziej lub mniej doniosłego wydarzenia w życiu narodów w końcu XIX wieku i w pierwszym ćwierćwieczu XX, ani jednego mniej lub bardziej poważnego zjawiska w dziedzinie nauki i rewolucyjnej walki mas pracujących, **które by nie zostały w genialny sposób oświetlone w dziełach Lenina.**

Lenin pomnożył ideowe bogactwo marksizmu na podstawie doświadczeń nowej epoki. **Lenin rozwinął marksizm dalej, wzniósł go na nowy, wyższy szczebel.** Jest on twórcą **leninizmu.** Towarzysz Stalin dał klasyczne określenie leninizmu: **„Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej mówiąc: leninizm jest to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogólności, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności". Towarzysz Stalin wykazał jedność i ciągłość w nauce Marksa i Lenina, genialnie oświetlił to, co Lenin wniósł nowego do ideowej skarbnicy marksizmu.**

Nauka Lenina jest pochodnią oświetlającą drogę zwycięskiej walki ludu pracującego o wyzwolenie. Idee Lenina, zawładnąwszy masami, **stały się potężną siłą przeobrażenia społeczeństwa zgodnie z zasadami socjalizmu. Leninizm jest sztandarem milionów proletariuszy i milionowych mas pracujących całego świata.**

Lenin był wiernym synem narodu rosyjskiego. Był przepojony uczuciem dumy z narodu, który zbudował potężne, zdolne do życia państwo, obronił je w wiekowych walkach z cudzoziemskimi zaborcami, stworzył bogatą, kwitnącą kulturę, przodującą naukę i sztukę. **Lenin przepojony był uczuciem dumy z narodu rosyjskiego, naród ten bowiem wyłonił najbardziej rewolucyjną na świecie klasę robotniczą, która wyhodowała w sobie głęboką nienawiść do wszelkiego ucisku narodowego, zbudowała pierwsze w świecie państwo socjalistyczne — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, oparty na braterskiej współpracy wszystkich narodów.**

Lenin w swoim gabinecie pracy

Lenin — nauczyciel zwycięstwa

Kierując się nauką Lenina, partia bolszewicka zwierała swe szeregi, mobilizowała klasę robotniczą i chłopstwo do walki z absolutyzmem i kapitalizmem. Pod sztandarem Lenina radziecka klasa robotnicza szła do szturmu na twierdze kapitału i odniosła zwycięstwo w bojach o Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. Pod sztandarem Lenina lud radziecki gromił i tępił w czasie wojny domowej zastępy białogwardzistów i interwentów. Z imieniem Lenina wiążą się zwycięstwa ludu radzieckiego na wszystkich frontach walki: wojennym, gospodarczym, dyplomatycznym, kulturalnym. Z imieniem Lenina wiąże się budowa i utrwalenie Państwa Radzieckiego, opracowanie i urzeczywistnienie wielkiego planu zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Z jego imieniem na ustach masy pracujące ZSRR idą ku świetlanym szczytom komunizmu, przezwyciężając na swej drodze wszystkie przeszkody i odrzucając precz wszystkich wrogów socjalizmu.

Życie, czyny i wielkie dzieła Lenina uczą nas **skutecznie walczyć o sprawę komunizmu. „Pamiętajcie o Iljiczu, kochajcie, studiujcie Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza"** — nawołuje Towarzysz Stalin. Towarzysz Stalin uczy nas **„radzić się Lenina, zwracać się do niego przy rozstrzyganiu wielkich i drobnych zagadnień".**

Wzniosły obraz działacza typu leninowskiego naszkicował Towarzysz Stalin w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu przedwyborczym w dniu 11 grudnia 1937.

Naród winien wymagać od swoich posłów — mówił Towarzysz Stalin — **„by trwali na posterunku politycznych działaczy typu leninowskiego; by byli działaczami o tak samo wyraźnym i określonym obliczu jak Lenin; by byli tak samo nieustraszeni w walce i nieubłagani wobec wrogów ludu jak Lenin; by nie ogarniała ich nigdy panika, najmniejszy nawet cień paniki, gdy sprawa zaczyna się komplikować i na horyzoncie zarysowuje się jakiekolwiek niebezpieczeństwo; by byli tak samo jak Lenin dalecy od wszelkiego cienia paniki; by byli tak samo mądrzy i rozważni jak Lenin przy rozstrzyganiu skomplikowanych kwestii, gdzie potrzebna jest wszechstronna orientacja i wszechstronne uwzględnienie wszystkich plusów i minusów; by byli tak samo szczerzy i uczciwi jak Lenin; by tak samo kochali swój lud, jak kochał go Lenin".**

Sławna partia bolszewicka otrzymała w spuściźnie po Leninie jego genialną naukę, jego potężną, niepokonalną wolę, jego gorącą miłość do ludu. I zwyciężyła dzięki temu, że zachowała wierność sprawie Lenina, leninizmowi!

Imię Lenina, jego dzieła i nauka przeżyją wieki i tysiąclecia.

Dzieło Lenina — jest nieśmiertelne

Idee Lenina znalazły żywe wcielenie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w bohaterskiej partii bolszewików, w Międzynarodówce Komunistycznej. Wcieliły się w prace i działalność wielkiego współbojownika Lenina, wiernego kontynuatora jego dzieła — Towarzysza Stalina. Lenin żyje w umysłach i sercach mas pracujących ZSRR i ludów uciskanych całego świata. Imię Lenina dla klasy robotniczej i mas pracujących całego świata brzmi jak płomienne wezwanie do bezwzględnej walki przeciw ciemiężcom, o wolne i szczęśliwe życie, o komunizm.

W groźnych chwilach próby, gdy Związek Radziecki podjął śmiertelny bój ze zbójeckim imperializmem hitlerowskim, mężna postać wielkiego Lenina była natchnieniem dla bohaterskich narodów Związku Radzieckiego do nieśmiertelnych czynów ku chwale ojczyzny socjalistycznej. Cały naród radziecki stanął do wielkiej walki w obronie ojczyzny z niemieckimi zaborcami faszystowskimi, którzy wiarołomnie napadli na miłujący pokój kraj. Pod sztandarem Lenina, pod wodzą wielkiego Stalina, własną piersią bronił naród swej ojczyzny przed najazdem cudzoziemskich hord, bronił zdobyczy rewolucji socjalistycznej, ustroju socjalistycznego, kultury socjalistycznej.

Pokolenie bohaterów radzieckich zrodziło się i wychowało w duchu wszechzwycięskich idei Lenina, przepojone jest jego wielkim duchem. Miliony bezgranicznie oddanych matce - ojczyźnie synów i córek narodu radzieckiego, dokonując nieśmiertelnych czynów, bohaterskich czynów bojowych w wojnie narodowej, niosą w swych sercach wizerunek wielkiego Lenina.

Dzieło Lenina jest niezwyciężone!

*) Lenin Włodzimierz Iljicz — „Krótki zarys życia i działalności", „Książka i Wiedza" Warszawa, 1949 r.

O książce Lenina:

„Materializm a empiriokrytycyzm"

W myśl uchwały Komitetu Centralnego PZPR o przystąpieniu do pełnego wydania dzieł Lenina i Stalina w języku polskim, ukazał się ostatnio (jako pierwszy w kolejności wydawania) XIV tom Dzieł Lenina, zawierający jego znakomitą pracę filozoficzną „Materializm a empiriokrytycyzm", ukazującą się po raz pierwszy w języku polskim.

Lata 1908—1909, w których Lenin pisał swą książkę, były ciężkimi latami w życiu partii bolszewickiej. Po zdławieniu rewolucji 1905 r. nastaje okres reakcji stołypinowskiej. Siły proletariatu wyczerpane są minionymi bojami, fala ruchu rewolucyjnego spada. Wzmaga się ucisk klasowy i polityczny. Położenie partii proletariackiej staje się trudniejsze, jej praca żmudniejsza, perspektywa zwycięstwa odsunęła się na pewien czas. Naturalną rzeczy koleją poczynają w tym okresie wahać się i załamywać te elementy, które przyniosła do szeregów partyjnych wysoka fala rewolucyjna okresu poprzedniego, ale które nie dość silnie związane są z partią interesem i instynktem klasowym i nie dość silnie przepojone jej ideologią. W ruchu robotniczym podnosi głowę oportunizmu, wystąpiła do walki z jawnypolityczny, ale szukający podbudowy teoretycznej, szukający uzasadnienia filozoficznego. Wśród części inteligencji partyjnej rozpoczyna się odwrót od światopoglądu filozoficznego partii marksistowskiej — materializmu dialektycznego. Rozlegają się głosy, że materializm dialektyczny jest „przestarzały", obalony, albo że przynajmniej trzeba go „uzupełnić" najnowszymi zdobyczami filozofii burżuazyjnej. Szczególnie modny staje się wśród tej części inteligencji partyjnej prąd silnie rozpowszechniony wówczas w kołach burżuazyjnej inteligencji i wśród reformistów tzw. empiriokrytycyzm, filozofia profesorów niemieckich Avenariusa i Macha.

Podstawą empiriokrytycyzmu jest założenie, że „krytyka doświadczenia", czyli badanie istoty doświadczenia (stąd właśnie nazwa empiriokrytycyzm) wykazuje, iż przedmiot tego doświadczenia czyli świat zewnętrzny — rzeczywistość, materia, nie istnieje obiektywnie, tzn. niezależnie od człowieka, lecz jest jedynie splotem, kompleksem jego wrażeń zmysłowych.

Nie wszyscy empiriokrytycy czyli machiści rosyjscy występowali otwarcie przeciw marksizmowi. Część z nich, zwłaszcza w łonie partii bolszewickiej, usiłowała podszyć się pod marksizm, zafałszować marksizm machizmem, wykazać, że są one do pogodzenia. Ci właśnie byli najgroźniejsi: siali w partii zamęt ideologiczny, grozili jej ideologicznym rozkładem.

Partia bolszewicka, której siła opiera się na bezkompromisowej wierności zasadom marksizmu-leninizmu, wystąpiła do walki z jawnymi i zamaskowanymi wrogami rewolucyjnej ideologii proletariatu. Ogromne znaczenie w tej walce miały prace Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" oraz napisana niemal w tymże czasie praca Stalina „Anarchizm czy socjalizm". „Materializm a empiriokrytycyzm" wyrzucił za burtę rosyjskiego ruchu robotniczego machistów podszywających się pod marksizm, burząc w ten sposób filozoficzne fundamenty oportunizmu.

Tak więc praca Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" wyrosła z aktualnych potrzeb partii, z aktualnych potrzeb pewnego stadium walki klasowej w dziedzinie ideologicznej. Znaczenie jej wszakże przekroczyło owe aktualne wówczas potrzeby.

W roku 1920, kiedy machiści, pragnący podszyć się pod marksizm, znikli już z widowni ideologicznej, pisał Lenin w przedmowie do drugiego, porewolucyjnego wydania dzieła: **„...mam nadzieję, że i niezależnie od polemiki z „machistami" rosyjskimi będzie ono** (tzn. drugie wydanie dzieła), **pożyteczne, jako pomocne w zaznajamianiu się z filozofią marksizmu — materializmem dialektycznym — jak również z wnioskami filozoficznymi, wypływającymi z najnowszych odkryć przyrodoznawstwa".**

Tak więc sam Lenin w r. 1920 wskazał przyczyny nieprzemijającej aktualności swej książki.

„Materializm a empiriokrytycyzm", broniąc światopoglądu filozoficznego Marksa i Engelsa i genialnie ten światopogląd rozwijając, daje najdobitniejsze, wyostrzone w ogniu walki ideologicznej sformułowanie podstawowych twierdzeń materializmu dialektycznego. Daje wspaniały, nieporównany wykład nauki o tym, jaka jest natura świata, jaka jest natura poznania, jaki jest stosunek poznania do świata. Interpretuje i naświetla filozoficznie zdobycze wielkiego rozwoju przyrodoznawstwa w okresie od śmierci Engelsa do czasu napisania tej książki, wykazując niezbicie, że materializm dialektyczny jest jedyną filozofią, zgodną z nauką współczesną, że „fizyka współczesna leży w połogu, rodząc materializm dialektyczny".

Polemizując bowiem ze swymi bezpośrednimi przeciwnikami „machistami rosyjskimi", sięgnął Lenin o wiele głębiej. Poddał krytyce filozofię ich mistrzów, Avenariusa i Macha. Prześledził ich rodowód filozoficzny aż do osiemnastowiecznego biskupa angielskiego, Berkeley'a, który, jako główną podstawę ateizmu zwalczał „przesąd", że świat zewnętrzny, materia, istnieje rzeczywiście a nie jest jedynie splotem „idei" poznającego umysłu. Lenin wykazał, jakie są powiązania między filozofią Macha i Avenariusa a innymi, jeszcze jawniej idealistycznymi szkołami filozofii burżuazyjnej. Oświetlił prądy, z których wywodziła się filozofia Macha i Avenariusa: prąd pozytywizmu filozoficznego i prąd idealizmu subiektywnego.

Pozytywizm filozoficzny nie chce wnikać w to, co się znajduje poza obrębem „danych zmysłowych", czyli wrażeń zmysłowych człowieka. Proponuje nauce, aby badała jedynie powiązania tych danych, nie pytając, czego są one odbiciem, o jakiej mówią nam rzeczywistości, gdyż tego, zdaniem pozytywistów, w ogóle poznać niepodobna.

Idealizm subiektywny w ogóle neguje istnienie owej rzeczywistości, istnienie świata zewnętrznego, twierdzi, że rzeczy są splotami wrażeń, idei, sprowadza świat zewnętrzny do urojeń umysłu człowieka.

Otóż powiedzieć trzeba, że choć swoista grupa machistów rosyjskich, usiłujących „połączyć" machizm z marksizmem, dawno już zeszła ze sceny, te dwa prądy, zanalizowane przez Lenina: pozytywizm i idealizm subiektywny, a w szczególności tradycje machistowskie, po dziś dzień są bardzo żywotne w filozofii burżuazyjnej, której głównym przytuliskiem jest Ameryka. Dowodzi się tam stale, bądź, że obiektywny świat zewnętrzny, świat materialny w ogóle nie istnieje, bądź, że nauka go nie poznaje, do niego nie dociera, lecz bada jedynie związki zachodzące między wrażeniami zmysłowymi człowieka. Szata pojęciowa tych systemów filozoficznych jest coraz nowa; ich „dowody" coraz zawilsze i przemyślniejsze; ich istota — wciąż ta sama, zbadana i naświetlona przez Lenina. I podobnie, jak Lenin wykazał, że genialne odkrycia Macha i Avenariusa „były już raz odkryte" przez osiemnastowiecznego biskupa Berkeley'a, a ich absurdalność wyśmiana przez osiemnastowiecznego materialistę Diderota i my bez trudu dowieść możemy, że najnowsze odkrycia owych nowych szkół filozoficznych „były już raz odkryte" przez Macha i Avenariusa, a ich absurdalność i wsteczność wykazana w książce Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm". Oto druga przyczyna aktualności tej książki.

Dzieło Lenina jest wzorem partyjności w filozofii. Co to znaczy? Na czym polega jej partyjność?

Lenin w książce tej wykazuje jasno, że od początku filozofii ścierają się w niej tylko dwie podstawowe siły, dwa główne obozy — idealistyczny i materialistyczny, reakcyjny i postępowy. Wszelka próba wzniesienia się „ponad" materializm i idealizm, ugruntowanie jakiegoś „nowego stanowiska", które wyzbyte będzie „ciasnoty" obu dotychczasowych, prowadzi do eklektyzmu, do zlepku twierdzeń materializmu i idealizmu, nie dających się połączyć w jakąś konsekwentną całość, staje się zamaskowaną próbą przemycenia idealizmu pod przykryciem antyidealistycznej frazeologii. Mówiąc językiem doby dzisiejszej, powiedzieć możemy, że wszelka „trzecia siła" w filozofii, jak w polityce, jest jedynie przyczółkiem jednej z sił podstawowych, mianowicie wstecznej.

Czy jednak słusznie czynimy, nadając jednemu z obozów filozoficznych miano postępowego, drugiemu — wstecznego, czyli — traktując walkę filozoficzną jako jedną z form walki klasowej? Partyjność książki Lenina polega na tym, że wykazuje ona klasowy sens prądów i walk w filozofii. Wykazuje, że wszelki, najbardziej — zdawałoby się — abstrakcyjny i „wolnomyślny" system idealistyczny, jest w gruncie rzeczy przedsionkiem fideizmu, tzn. poglądu religijnego, do niego prowadzi, przezeń jest wykorzystywany. Każde ześlizgnięcie się filozofa, czy uczonego ze stanowiska materialistycznego, a nawet każda nie dość dobitnie materialistyczna wypowiedź, jest natychmiast podchwytywana przez klerykalizm i wykorzystywana do walki społecznej z obozem postępu.

Partyjność książki Lenina polega na tym, że w tej walce ideologicznej, walce klasowej w obrębie filozofii stała się ona wspaniałym orężem filozoficznym partii klasy robotniczej. Dlatego nazywamy ją wzorem książki partyjnej.

Partia marksistowsko - leninowska jest partią klasy, która zmierza do przeobrażenia świata poprzez praktykę rewolucyjną, opartą na naukowym poznaniu praw, rządzących rozwojem przyrody, społeczeństw i myśli ludzkiej. Wbrew zakusom filozofii burżuazyjnej, która coraz bardziej lęka się przyznać obiektywne istnienie i poznawalność świata — a więc i potęgę dążącej do przekształcenia świata postępowej praktyki społecznej — światopogląd filozoficzny partii klasy robotniczej opiera się na przesłance istnienia i poznawalności świata. Świat zewnętrzny istnieje rzeczywiście. Przestrzeń i czas są jego obiektywnymi, niezależnymi od wyobrażeń człowieka formami bytu. Świat ten jest rządzony przez obiektywne, nie zależne od wyobrażeń człowieka prawa. Wrażenia zmysłowe człowieka i powstające na ich gruncie wyobrażenia są odbiciami tego istniejącego obiektywnie świata. Świat ten jest poznawalny, człowiek poprzez doświadczenie poznaje jego obiektywne cechy i rządzące nim prawa. Nieustannie wzrastająca władza człowieka nad przyrodą (dziś — w krajach, które weszły już na drogę socjalizmu — również i władza społeczeństwa ludzkiego nad procesami społecznymi) dowodzi, że umysł ludzki istotnie poznaje świat coraz lepiej i głębiej w nieskończonym procesie poznania.

Książka Lenina stanowi genialne ugruntowanie tych podstawowych tez światopoglądu filozoficznego partii proletariackiej i ich obronę przed zakusami „najnowocześniejszych" i jakoby opartych na „nauce nowoczesnej" systemów filozofii idealistycznej. Jakże często, „najświeższe" argumenty tej filozofii, argumenty rzekomo zupełnie niedawno, już po śmierci Lenina, dostarczone jej przez naukę, okazują się obalone w „Materializmie a empiriokrytycyźmie" Lenina. Dla przykładu omówimy chociażby kwestię materialności świata. Ten obiektywnie istniejący i poznawany przez człowieka świat, nazywa się w języku filozofii materią. Żadne odkrycie nauk przyrodniczych nie stoi i nie może stać w sprzeczności z tą charakterystyką świata zewnętrznego, jako obiektywnie istniejącej i oddziaływającej na zmysły człowieka rzeczywistości, czyli nie może obalić tezy materializmu dialektycznego o materialności świata. Ale nauka, zagłębiając się coraz bardziej w poznanie świata, daje nam na skutek tego zmienny jego obraz — obraz, który zmienia się wraz z każdym poważniejszym odkryciem przyrodoznawstwa. Coraz inaczej musi sobie fizyka wyobrażać budowę materii. Za każdym razem, kiedy nauka dochodzi do nowych, głębszych poglądów na strukturę i cechy materii, filozofowie idealistyczni wołają, że „materia znika" — głosząc na tej podstawie tzw. „idealizm fizyczny".

Lenin pisze: **„Materia znika, to znaczy że znika ta granica, do której znaliśmy materię dotychczas; nasza wiedza sięga głębiej; znikają takie własności materii, które dawniej wydawały nam się absolutnymi, niezmiennymi, pierwotnymi (nieprzenikliwość, bezwładność, masa itp.), a które teraz odsłaniają się przed nami jako względne, właściwe tylko niektórym stanom materii. Albowiem jedyną „własnością" materii, z której uznaniem związany jest materializm filozoficzny, jest własność bycia obiektywną realnością, istnienia na zewnątrz naszej świadomości".**

Na przykładzie tego zagadnienia, jak i wielu innych, wykazuje Lenin bezpodstawność modnego i obecnie tzw. „idealizmu fizycznego", który pozornie opiera się na najnowszych zdobyczach nauki, w rzeczywistości zaś — na bardzo starych kruczkach filozofii idealistycznej.

Praca „Materializm a empiriokrytycyzm" jest dziełem teoretycznego geniuszu Lenina, który po mistrzowsku opanował ogromną literaturę filozoficzną i przyrodniczą, zwłaszcza literaturę dotyczącą fizyki teoretycznej. Dzieło Lenina było wielkim krokiem naprzód w rozwoju filozoficznych podstaw marksizmu, zapoczątkowało nowy etap w rozwoju materializmu dialektycznego, stanowi teoretyczne przygotowanie partii marksistowsko-leninowskiej. Praca ta jest też po dziś dzień ogromną pomocą dla przyrodników, zwłaszcza dla przyrodników, przechodzących od instynktownego materializmu do świadomego stosowania zasad materializmu dialektycznego.

Znajomość tego dzieła tak współczesnego, dostarczającego tak celnej broni w walce ze współczesną filozofią idealistyczną, walnie przyczyni się do rozpowszechnienia i pogłębienia znajomości materializmu dialektycznego w Polsce.

Helena Wichrzycka

PLAN DZIAŁANIA

(fragmenty z powieści A. Tołstoja p.t. „Chleb")

Iwan Gora siedział wraz z delegatami fabryk petersburskich za długim stołem w gabinecie Rady Komisarzy Ludowych. Za oknem — nad iglicami kremlowskich murów krążyła gromada kawek, zaniepokojonych coraz skąpszym pożywieniem. Poważna cisza gabinetu, ćwiartki papieru leżące na wiśniowym suknie biurka, krzesła pokryte pokrowcami, równomierne tykanie zegarów ściennych — wszystko to podobało się delegatom — tu władza radziecka trzymała się krzepko.

Wszedł Włodzmierz Iljicz, jak zwykle w znoszonej kurtce, taki prosty i swój. Wszedł z bocznych drzwi i zaraz zamknął je za sobą, przekręcił klucz. Pozdrowił ich krótko. Wszyscy wstali.

— Siadajcie, siadajcie, towarzysze!

Usiadł na dębowym krześle z oparciem wystającym ponad głową. Uważnie obejrzał chude, pomarszczone, surowe twarze robotników i w jego żółtawych, szczerych oczach, pełnych malutkich punkcików widać było, że już wyciągnął wnioski. Spostrzegłszy Iwana Gorę, podniósł brew. Iwan uśmiechnął się dużymi ustami od ucha do ucha.

Włodzimierz Iljicz wyjął z teczki, leżącej na kolanach, zapisany arkusz papieru, położył go przed sobą i znów uniósł głowę. Twarz miał wychudzoną, jakby po przebytej chorobie.

Delegaci patrzyli na niego w milczeniu, niektórzy wyciągali szyje z za pleców towarzyszy. Wielu z nich widziało Lenina po raz pierwszy. Przyjechali do niego na Kreml w najwyższej potrzebie: Petersburg umierał z głodu. Wieś i za pieniądze nie dawała teraz chleba. Głód zaciskał pasa na proletariackim brzuchu coraz ciaśniej.

— Opowiadajcie. Będziemy myśleć, jak znaleźć wyjście — powiedział Włodzimierz Iljicz i znów uniósł brew, spojrzawszy na Iwana Gorę. — Nie ma na świecie rzeczy niemożliwych...

Siedzący obok Lenina siwy delegat w żelaznych okularach, położył opuchnięte ręce na arkuszu papieru i zaczął:

— Źle jest, Włodzimierzu Iljiczu. Głodujemy. Trzymamy się, umacniamy i nie oddamy proletariackiej wolności. Ale obawiamy się: do zbiorów trzeba czekać trzy miesiące, a jeść nie ma co, z wiosną zaczęły umierać dzieci. Szkoda ich, Włodzimierzu Iljiczu. Kobietom mąci się w głowach. Jedzenie widzimy tylko we śnie.

Drugi delegat, szeroki w barach, ponury i przystojny nowogrodzianin, z opadającymi na czoło czarnymi kędziorami, nie patrząc na nikogo, rzekł:

— Okręgi petersburskie mogą utrzymać się przez dwa tygodnie i to pod warunkiem, że będzie się wydawać tylko po ósmej części chleba. Po tym czasie zaczniemy umierać. Z fabryk — połowa, a nie raz i więcej robotników uciekła w czasie wojny. My nie żałujemy ich nawet. Ale ci, co zostali, to rdzeń proletariacki. Tych trzeba karmić.

Inni delegaci opowiadali szczegółowo o nędzy głodowej, o tym, jak trzeba zmuszać prywatnych przedsiębiorców, aby wypiekali chleb, jak należy. Otrzymuje się taki cienki chleb, Włodzimierzu Iljiczu, kruszy się w garści, a i tego świństwa wydajemy tylko po ósemce.

Opowiadali o nieporządkach, panujących w urzędach aprowizacyjnych, gdzie często trafia się na ukrytych sprawców głodu. W fabrykach, to tu, to tam wybuchają akty rozpaczy, wykrywa się podżegaczy.

— Tak, tak, tak, — powtórzył Lenin, nie słuchając już opowiadania, — A więc, towarzysze, pozwólcie mi teraz zabrać głos.

— Prosimy — odrzekli delegaci.

— — — — — — — —

— ...skargami nie pomożemy sprawie... sytuacja w kraju doszła do ostateczności... w kraju głód... Głód stuka do drzwi robotników, do drzwi biedoty...

Lenin mówił cicho, głosem przytłumionym, jakby w roztargnieniu. Pierś przycisnął do stołu, rękami przytrzymywał teczkę, leżącą na kolanach. Deputowani, nie ruszając się patrzyli w jego żółtawą, wychudzoną twarz. Wolno stukały ścienne zegary.

Z obrazu art.-malarza Sokołowa

Lenin rozmawia z chłopami, 1921 r.

— ...Te wszystkie starania, aby zdobyć chleb tylko dla siebie, tylko dla swej fabryki — powiększają dezorganizację. Tak nie można... A poza tym w kraju chleb jest... (przesunął oczami po cyfrach, zapisanych na leżącym przed nim papierze). — **Chleba starczy dla wszystkich. Głód powstał u nas nie dlatego, że brak chleba, a dlatego, że burżuazja wydała nam ostatnią, decydującą bitwę. Burżuazja, bogacze wiejscy, kułacy, sabotują państwową gospodarkę zbożową nie uznają cen sztywnych na chleb. Podtrzymują wszystko, co upośledza władzę robotników...** (Lenin podniósł głowę i powiedział twardo) — **co upośledza władzę robotników, dążących do wprowadzenia pierwszej podstawowej, głównej zasady socjalizmu: „Kto nie pracuje, ten nie je"...**

Zamilkł i zaczął znów po chwili.

— ...Dziewięć dziesiątych ludności Rosji rozumie tę prawdę. Ludność ta — to fundament socjalizmu, jego niewyczerpane źródło siły, jego niezniszczalna rękojmia ostatecznego zwycięstwa.

Odsunął stół, położył teczkę i stojąc, mówił dalej, spacerując od czasu do czasu kilka kroków wzdłuż stołu.

— W tych dniach pozwolę sobie zwrócić się do was z wezwaniem, towarzysze petersburscy... Piter to nie Rosja, piterscy robotnicy to mała część robotników Rosji. Ale są oni najlepsi, wzorowi, najbardziej uświadomieni, najbardziej rewolucyjni i tworzą najmocniejsze kadry klasy robotniczej... Szczególnie teraz, gdy rewolucja nasza zbliżyła się do konkretnej realizacji socjalizmu, szczególnie obecnie widzimy najwyraźniej na przykładzie sprawy zasadniczej — chleba, jak nieuniknione jest wprowadzenie żelaznej władzy rewolucji — dyktatury proletariatu...

Podkreślił to gestem — wysunął rękę w kierunku siedzących przy stole, zacisnął pięść, jakby trzymał w niej naprawdę wodze rewolucji.

— „Kto nie pracuje, ten nie je"— jak wprowadzić to w życie? Jest jasne, jak dzień boży, że nieuniknione jest przede wszystkim przejęcie przez państwo gospodarki społecznej. Po drugie — ścisła ewidencja nadmiarów chleba i sprawny dowóz... Po trzecie — słuszny i sprawiedliwy, nie dający żadnych przywilejów bogaczom, rozdział chleba między obywateli, pod kontrolą państwa proletariackiego.

Z wysiłkiem zaczął otwierać zatrzaśnięty zameczek teczki. Zmrużywszy oczy, spojrzał na zegarek.

— ...Doskonale... Mówicie: w fabrykach putiłowskich było czterdzieści tysięcy. Ale większość z nich, to robotnicy „sezonowi", nie proletariusze, ludzie niepewni, którym nie można zaufać... Teraz pozostało piętnaście tysięcy... To są już proletariusze, wypróbowani i zaprawieni w walce...

Taka oto awangarda rewolucji w Pitrze i w całym kraju powinna powstać zwartą masą... Ta awangarda powinna zrozumieć, że w jej rękach leży zbawienie ojczyzny... Trzeba zorganizować „wyprawę krzyżową" przeciwko spekulantom, kułakom, podżegaczom, łapownikom i tym, co usiłują szkodzić naszej organizacji...

...Tylko masowy ruch przodujących robotników może uratować kraj i rewolucję... Potrzebne są nam dziesiątki tysięcy wyrobionych proletariuszy... Na tyle uświadomionych, aby potrafili wytłumaczyć sprawę milionom biedoty we wszystkich krańcach ojczyzny i aby potrafili stanąć na czele tych milionów... Na tyle pewnych, aby bezwzględnie odsunąć od siebie i rozstrzelać każdego, kto da się „skusić" — jak to czasami bywa — łatwością spekulacji. Na tyle twardych i oddanych rewolucji, aby znieść wszystkie ciężary tej „wyprawy krzyżowej".

Trudniej tego dokonać, niż okazać krótkotrwałe bohaterstwo... Rewolucja idzie naprzód, rozwija się, rośnie... Bitwa rozszerza się. Sprawiedliwy rozdział chleba i tłuszczu, starannie się o nie, ścisła reglamentacja i kontrola ze strony robotników w ogólnopaństwowym pojęciu nad tym wszystkim — to prawdziwy i zasadniczy wstęp do socjalizmu... To już nie jest ogólnorewolucyjne, a naprawdę komunistyczne zadanie...

Podniósłszy palec do góry, Włodzimierz Iljicz powtórzył ostatnie zdanie i źrenice jego zabłysły, jakby szukały w oczach słuchaczy odpowiedzi: „Zrozumiałe? Jasne?"

Iwan Gora podniósł również duży palec i odezwał się:

— Słusznie. Zadanie jest jasne. Możemy je wykonać, Włodzimierzu Iljiczu...

...Włodzimierz Iljicz zachwiał się lekko... Cofnął się o krok. Duże palce obu rąk wsadził w kieszenie kamizelki. Wystąpiły mu zmarszczki biegnące od skroni do kącików powiek, oczy zajaśniały humorem i szczerością.

— Tak oto, tak — powiedział.

Iwan Gora powstrzymywał się z trudnością, aby nie zagarnąć w łapy tego człowieka, nie ucałować go — przyjaciela jedynego...

— Teraz, towarzysze, nakreślimy konkretny plan działania... Siadajcie.

przełożył **Z. Ławski.**

Kwiecień 1917 r. Lenin przybywa do Petersburga.

Lenin o nowej sztuce

— „Wiem! Jest wielu szczerze przekonanych, że „pane et circensibus" (chlebem i widowiskami) można przezwyciężyć trudności i niebezpieczeństwa chwili obecnej. Chlebem — oczywiście! Co zaś tyczy się widowisk — niech i tak będzie — nie sprzeciwiam się! Ale niechże przy tym nie zapominają, że widowiska — to nie prawdziwa wielka sztuka, a raczej mniej lub bardziej ładna rozrywka. Nie należy przy tym zapominać, że nasi robotnicy i chłopi nie przypominają zgoła rzymskiego lumpenproletariatu. Nie żyją na koszt państwa, lecz odwrotnie, sami swą pracą je utrzymują. Oni to zrobili rewolucję i bronili jej przelewając potoki krwi i składając niezliczone ofiary. Naprawdę, nasi robotnicy i chłopi zasługują na coś więcej, niż na widowiska. Mają prawo do prawdziwej, wielkiej sztuki. Dlatego w pierwszym planie stawiamy najszerzej pojętą oświatę ludową i wychowanie. One to stworzą podstawę dla kultury — oczywiście, pod warunkiem, że zagadnienie chleba będzie rozwiązane. Na tej podstawie powinna wyróść prawdziwa nowa, wielka sztuka komunistyczna, która stworzy formę odpowiednio do swojej treści. Na drodze tej „inteligenci" nasi mają do rozwiązania szlachetne, ogromnie doniosłe zadania. Gdyby zrozumieli i rozwiązali te zadania, spłaciliby swój dług wobec proletariackiej rewolucji, która także przed nimi szeroko otworzyła drzwi, prowadzące ich na wolną przestrzeń z tych nizin, które z takim mistrzostwem charakteryzuje „Manifest Komunistyczny".

(Z rozmowy W. I. Lenina z Klarą Zetkin)

Prosty jak prawda

(ze wspomnień osobistych Maksyma Gorkiego)

* * *

W Hyde-Parku kilku robotników, którzy po raz pierwszy widzieli Lenina, rozmawiało o jego zachowaniu się na zjeździe. Któryś z nich wyraził się w sposób charakterystyczny:

— Nie wiem, być może tutaj, w Europie, robotnicy mają innego, równie mądrego człowieka — Bebla, czy kogo innego. Ale nigdy nie uwierzę, by istniał inny człowiek, którego od razu bym tak pokochał, jak tego!

Drugi robotnik, uśmiechając się, dodał:

— To nasz!

Ktoś odrzekł:

— Plechanow jest również nasz.

Usłyszałem trafną odpowiedź:

— Plechanow — to nasz nauczyciel, nasz „barin", a Lenin — to nasz wódz i towarzysz.

Jakiś młody człowiek zauważył z humorem:

— Plechanowowi surducik zawadza.

* * *

...Jadaliśmy obiad w niewielkim gronie, zawsze w tej samej małej, taniej restauracyjce. Zauważyłem, że Włodzimierz Iljicz jada bardzo mało... Widać było, że nie dba o siebie, i zdumiewała zadziwiająca troskliwość, z jaką się odnosił do robotników. Sprawą ich odżywiania zajmowała się M. Andrejewa i Lenin często ją wypytywał:

— Jak sądzicie, czy towarzysze nie głodują? Nie? Hm, hm... A może by tak zwiększyć ilość kanapek?

Przychodzę do hotelu, w którym zamieszkiwałem i widzę: Lenin zatroskany ogląda pościel:

— Co tam robicie?

— Patrzę, czy prześcieradła nie są wilgotne.

Zrozumiałem nie od razu: co go obchodzi, jakie są prześcieradła w Londynie? Widząc moje zdumienie, wytłumaczył:

— Powinniście dbać o swoje zdrowie.

Jesienią 1918 roku spytałem sormowskiego robotnika, Dymitra Pawłowa, jaka jest jego zdaniem najcharakterystyczniejsza cecha Lenina?

— Prostota. Jest prosty, jak prawda.

Powiedział to, jak coś, nad czym się dobrze zastanowił i od dawna zdecydował.

Wiadomo, że najsurowiej człowieka sądzą jego podwładni. Ale szofer Lenina, Gil, człowiek, który wiele widział w życiu, mówił:

— Lenin — to człowiek szczególny. Takich, jak on niema. Wiozę go po Miasnickiej: ruch jest wielki, ledwo jadę, boję się, że rozwalę samochód, dają sygnały, mocno się denerwuję. Ale on otworzył drzwi, przeszedł do mnie po stopniu, ryzykując, że go strącą i perswaduje mi:

„Proszę was, Gil, nie denerwujcie się, jeźdźcie jak wszyscy". — Jestem stary szofer, powiadam wam, nikt by tak nie postąpił.

Trudno oddać tę naturalność i sprężystość, z jaką wszystkie jego wrażenia płynęły w jedno łożysko.

Jego myśl, podobnie, jak wskazówka kompasu, zwracała się swym ostrzem zawsze w stronę interesów klasowych ludu pracującego.

* * *

Zachwycała mnie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne, podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdumiewała mnie jego nadludzka zdolność do pracy. Jego ruchy były lekkie i zgrabne; skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy płonęły, grały przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przeciwko kłamstwu i niedoli życia, płonęły mrużąc się, uśmiechając się ironicznie, pałając gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego ognia i wyrazistości.

Zdawało się niekiedy, że z jego oczu bucha snopem iskier nieposkromiona energia jego ducha i przepojone nią słowa skrzą się w powietrzu. Jego przemówienia stale wywoływały fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Dziwny i niezwykły był widok Lenina, spacerującego po parku w Gorkach — do takiego stopnia wiązał się z jego postacią wizerunek człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu i z uśmiechem, połyskując przenikliwymi oczyma sternika zręcznie kieruje dyskusją towarzyszy, albo też, stojąc na trybunie, zarzuciwszy w tył głowę, rzuca w zasłuchany tłum, w głodne oczy ludzi spragnionych prawdy dobitne i jasne słowa.

Przypominały mi one zawsze zimny blask żelaznych wiórów.

Z zadziwiającą prostotą spoza tych słów wyłaniała się artystycznie rzeźbiona postać prawdy.

Hazard był cechą swoistą jego natury, ale nie był to chciwy hazard gracza; świadczył o wyjątkowej rzeźkości ducha, która cechuje jedynie człowieka pełnego niezłomnej wiary w swoje powołanie, człowieka, który wszechstronnie i głęboko odczuwa swą spójnię ze światem i całkowicie zrozumiał swoją rolę w chaosie świata — rolę wroga chaosu. Z jednakowym zapałem potrafił on grać w szachy, przeglądać „Historię ubiorów" i godzinami dyskutować z towarzyszem, łowić ryby, chodzić po kamienistych dróżkach Capri, rozprażonych południowym słońcem, rozkoszować się złocistymi barwami janowca i smagłą dziatwą rybaków. Wieczorem zaś, słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, wzdychał zazdrośnie:

— A przecież niedostatecznie znam Rosję — Symbirsk, Kazań, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko.

Lubił on wszystko, co śmieszne, i śmiał się całym ciałem, dosłownie „zachłystywał się" śmiechem, czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu dźwiękowi „hm", „hm" potrafił nadać nieskończoną skalę odcieni, poczynając od zjadliwej ironii i kończąc na ostrożnym powątpiewaniu; i często w owym „hm", „hm" zawierał się subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znającemu na wylot szatańskie absurdy życiowe...

Lenin i Gorki na Capri

* * *

W ciężkim, głodowym roku 19-tym nie przechodziły Leninowi przez gardło produkty, które mu przysłali towarzysze, żołnierze i chłopi z prowincji. Kiedy do jego nieprzytulnego mieszkania przynosili paczki, krzywił się, był pełen zakłopotania i czym prędzej rozdawał mąkę, cukier i masło chorym lub osłabionym wskutek złego odżywiania towarzyszom. Zapraszając mnie do siebie na obiad, powiedział:

— Poczęstuję was wędzoną rybą. Przysłali mi ją z Astrachania.

Zmarszczył swe sokratesowe czoło, spojrzał z ukosa swymi wszechwidzącymi oczami i dodał:

— Przysyłają, jak jakiemu dziedzicowi! Jak ich odzwyczaić od tego? Odmówić, nie przyjąć—będzie to obrazą. A dokoła wszyscy głodują.

Niewybredny, wolny od nałogu picia wina i palenia tytoniu, zajęty od rana do wieczora ciężką, skomplikowaną pracą, absolutnie nie umiał troszczyć się o siebie, natomiast zwracał baczną uwagę na to, jak żyją towarzysze. Siedzi u siebie w gabinecie przy biurku, pisze szybko i mówi, nie odrywając się od pracy:

— Dzień dobry, jak zdrowie? Zaraz skończę. Pewien towarzysz na prowincji wpadł w depresję, widocznie jest zmęczony, trzeba mu dodać otuchy. Nastrój — to rzecz poważna...

* * *

Zbyt mało uwagi zwracał na siebie, by rozmawiać z innymi o sobie i jak nikt inny potrafił milczeć o skrytych burzach w swojej duszy. Ale pewnego razu w Gorkach, pieszcząc czyjeś dzieci, powiedział:

— Ci będą lepiej żyli, niż my. Wiele z tego, co nam przypadło w udziale, oni nie doświadczą, ich życie będzie mniej okrutne.

I patrząc w dal, na wzgórza, na których rozpostarła się szeroko wieś, dodał zamyślony:

— A przecież nie zazdroszczę im. Pokolenie nasze potrafiło dokonać pracy, zadziwiającej pod względem swej wagi historycznej. Okrutność naszego życia, narzucona nam przez warunki, znajdzie zrozumienie i zostanie usprawiedliwiona. Wszystko znajdzie zrozumienie, wszystko!

Pieścił dzieci ostrożnie, dotykając ich jakoś szczególnie lekko i troskliwie.

Władza radom! Ziemia chłopom! Pokój ludom! Chleb głodnym! — (Na zdjęciu — Lenin ogłasza władzę Rad na Ogólno - rosyjskim Zjeździe Rad — 25. X. (7. XI.) 1917 roku).

STALIN O LENINIE

(fragmenty wspomnień)

Skromność

Po raz pierwszy spotkałem się z Leninem w grudniu 1905 roku na konferencji bolszewików w Tammerforsie (w Finlandii). Spodziewałem się ujrzeć orła górskiego naszej partii, wielkiego człowieka, wielkiego nie tylko od względem politycznym, ale, że tak powiem, również i pod względem fizycznym. Lenin bowiem przybierał w mojej wyobraźni postać olbrzyma, postawnego i okazałego. Jakież było moje rozczarowanie, kiedym ujrzał człowieka całkiem zwykłego, wzrostu niżej średniego, niczym, dosłownie niczym, nie różniącego się od zwykłych śmiertelników.

Przyjęte jest, że „wielki człowiek" winien się zazwyczaj spóźniać na zebrania, aby członkowie zebrania z biciem serca oczekiwali jego pojawienia się, przy czym, przed pojawieniem się wielkiego człowieka członkowie zebrania uprzedzają: „tss... ciszej... idzie". Ta ceremonia nie wydawała mi się zbyteczna, gdyż imponuje ona, wzbudza szacunek. Jakież było moje rozczarowanie, kiedy dowiedziałem się, że Lenin przybył na zebranie wcześniej, niż delegaci i gdzieś, w jakimś kącie, prowadzi najzwyczajniej w świecie rozmowę, najzwyklejszą rozmowę z najzwyklejszymi delegatami konferencji. Nie ukrywam, że wydawało mi się to wówczas do pewnego stopnia naruszeniem pewnych nieodzownych zasad.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, to dążenie do tego, by nie zwracać na siebie uwagi, a w każdym razie, by nie rzucać się w oczy i nie podkreślać swego wysokiego stanowiska, — że rys ten jest jedną z najsilniejszych stron Lenina jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas najgłębszych „nizin" ludzkości.

Siła logiki

Znakomite były dwa przemówienia Lenina, wygłoszone na tej konferencji: o chwili bieżącej i o kwestii rolnej. Niestety, nie zachowały się one. Były to przemówienia natchnione, które wywołały nieopisany zachwyt całej konferencji. Niezwykła siła przekonania, prostota i jasność argumentacji, zwięzłe i dla wszystkich zrozumiałe zdania, brak pozy, brak zawrotnych gestów i błyskotliwych zdań, obliczonych na efekt — wszystko to korzystnie wyróżniało przemówienia Lenina w porównaniu z przemówieniami zwykłych „parlamentarnych" mówców.

Ale zachwyciła mnie wówczas w przemówieniach Lenina nie ta cecha. Zachwyciła mnie w przemówieniach Lenina niezbita siła logiki, która nieco sucho, ale za to gruntownie opanowuje audytorium, stopniowo elektryzuje je, a następnie bierze w posiadanie, jak się to mówi, bez reszty. Pamiętam, jak wielu z delegatów mówiło wówczas: „Logika w przemówieniach Lenina — to jakieś wszechmocne macki, które chwytają cię ze wszystkich stron kleszczami i nie masz siły, która byłaby zdolna wyrwać cię z nich: albo poddaj się albo decyduj się na całkowitą porażkę".

Sądzę, że ta cecha szczególna przemówień Lenina jest najsilniejszą stroną jego sztuki oratorskiej.

Wierność zasadom

Wodzom partii nie może nie zależeć na opinii większości swej partii. Większość — to siła, z którą wódz musi się liczyć. Lenin rozumiał to nie gorzej, niż każdy inny kierownik partii. Ale nigdy nie stawał się niewolnikiem większości, zwłaszcza, kiedy większości tej było brak zasadniczej podstawy. Bywały momenty w historii naszej partii, kiedy zdanie większości lub chwilowe interesy partii stawały w sprzeczności z podstawowymi interesami proletariatu. Lenin w takich wypadkach stawał bez wahania, zdecydowanie na stanowisku zasadniczym, przeciwko większości partii. Co więcej — nie bał się występować w takich wypadkach dosłownie sam jeden przeciw wszystkim, wychodząc, jak często mawiał, z założenia, — że „polityka wierna zasadom jest jedynie słuszną polityką".

Szczególnie charakterystyczne są pod tym względem dwa następujące fakty.

Pierwszy fakt. Okres 1909—1911 r., kiedy partia, rozbita przez kontrrewolucję, przeżywała zupełny rozkład. Był to okres niewiary w partię, okres masowej ucieczki z partii nie tylko inteligentów, ale częściowo i robotników, okres wyrzekania się działalności nielegalnej, okres likwidatorstwa i rozprzężenia. Nie tylko mieńszewicy, lecz i bolszewicy przedstawiali wówczas cały szereg frakcji i prądów, przeważnie oderwanych od ruchu robotniczego. Wiadomo, że w owym właśnie okresie powstała idea całkowitego zlikwidowania działalności nielegalnej i zorganizowania robotników w legalną liberalną partię stołypinowską. Lenin był wówczas jedynym człowiekiem, który nie uległ ogólnej epidemii i wysoko dzierżył sztandar partyjności, skupiając ze zdumiewającą cierpliwością i niezwykłym uporem rozdrobnione i rozbite siły partii, walcząc przeciw wszelkim antypartyjnym prądom wewnątrz ruchu robotniczego, broniąc partyjności z niebywałym męstwem i niesłychaną wytrwałością.

Wiadomo, że z tej walki o partyjność Lenin wyszedł później zwycięsko.

Drugi fakt. Okres 1914—1917 r., okres, w którym w całej pełni rozgorzała wojna imperialistyczna, kiedy wszystkie lub prawie wszystkie partie socjaldemokratyczne i socjalistyczne uległy ogólnemu zatruciu czadem patriotyzmu i zaciągnęły się w służbę rodzimego imperializmu. Był to okres, kiedy II Międzynarodówka schyliła swe sztandary przed kapitałem, kiedy fali szowinizmu nie oparli się nawet tacy ludzie, jak Plechanow, Kautsky, Guesde i inni. Lenin był wówczas jedynym lub niemal jedynym, który podjął stanowczą walkę z socjalszowinizmem i z socjalpacyfizmem, demaskował zdradę Guesde'ów - Kautsky'ch i piętnował połowiczność „rewolucjonistów" o nieokreślonym obliczu. Lenin rozumiał, że ma za sobą nieznaczną mniejszość, ale nie miało to dla niego decydującego znaczenia, ponieważ wiedział że jedynie słuszną polityką, mającą przed sobą przyszłość, jest polityka konsekwentnego internacjonalizmu, ponieważ wiedział, że jedynie słuszną polityką jest polityka wierna zasadom.

Wiadomo, że i z tej walki o nową Międzynarodówkę Lenin wyszedł zwycięsko.

„Polityka, wierna zasadom jest jedynie słuszną polityką" — to ta właśnie formuła, dzięki której Lenin brał szturmem nowe „nieprzystępne" pozycje, pozyskując dla rewolucyjnego marksizmu najlepsze elementy proletariatu.

Wiara w masy

Obeznani z historią narodów teoretycy i wodzowie partii, którzy przestudiowali dzieje rewolucji od początku do końca, bywają niekiedy opanowani pewną nieprzyzwoitą chorobą. Choroba ta zwie się lękiem przed masami, brakiem wiary w zdolności twórcze mas. Na tym gruncie powstaje niekiedy pewnego rodzaju arystokratyzm wodzów w stosunku do mas, niewtajemniczonych w dzieje rewolucji, lecz powołanych do burzenia starego ładu i budowania nowego. Obawa, że rozpętają się żywioły, że masy mogą „wiele rzeczy niepotrzebnie zniszczyć", chęć odegrania roli niańki, która usiłuje uczyć masy według książek, ale nie chce uczyć się u mas — oto podłoże tego rodzaju arystokratyzmu.

Lenin był zupełnym przeciwieństwem takich wodzów. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by tak głęboko wierzył w twórcze siły proletariatu i rewolucyjną celowość jego instynktu klasowego, jak Lenin. Nie znam drugiego rewolucjonisty, który by umiał tak bezlitośnie biczować zadowolonych z siebie krytyków „chaosu rewolucyjnego" i „bachanalii samowolnych czynów mas" jak Lenin. Przypominam sobie jak w toku pewnej rozmowy, w odpowiedzi na uwagę jednego z towarzyszy, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek", Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „źle, jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny".

Stąd pogardliwy stosunek Lenina do wszystkich tych, którzy usiłowali spoglądać z góry na masy i uczyć je według książek. Stąd też słowa Lenina, nieustannie przez niego głoszone: uczyć się u mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas.

Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególna działalności Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w łożysko rewolucji proletariackiej.

(Z przemówienia wygłoszonego na wieczorze słuchaczy kursów kremlowskich — 28 stycznia 1924 roku).

Lenin o rozbiorach Polski

„I powiadamy towarzyszom z Polski, że strzeżemy jej wolności, podobnie jak strzeżemy wolności każdego innego narodu, że rosyjski robotnik i chłop, który cierpiał ucisk caratu, dobrze wie, czym był ten ucisk. Wiemy, że największą zbrodnią był fakt, że Polską podzielił się kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski, że rozbiory te skazały naród polski na długie lata ucisku, lata, w których uważano za przestępstwo posługiwanie się językiem ojczystym; lata, kiedy wychowanie całego narodu polskiego przepojone było jedną myślą — wyzwolenia się od tego potrójnego ucisku".

Przysięga

21 stycznia 1924 w Gorkach, pod Moskwą, zmarł Lenin, wódz i twórca Partii Bolszewików, wódz mas pracujących całego świata. Sztandar Lenina, sztandar Partii wzniósł wysoko i poniósł dalej Stalin — najwybitniejszy uczeń Lenina, najlepszy syn Partii Bolszewickiej, godny następca i wielki kontynuator dzieła Lenina.

26 stycznia 1924, podczas żałobnych dni leninowskich na II Zjeździe Rad, Towarzysz Stalin złożył w imieniu Partii wzniosłą i wielką przysięgę. Przysięgi tej Partia pod wodzą Stalina zawsze dotrzymywała i nadal z honorem dotrzymuje.

My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię Towarzysza Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad zaszczyt należenia do tej armii. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka Partii, której twórcą i kierownikiem jest Towarzysz Lenin...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wysoko dzierżyć wielkie miano członka Partii i strzec jego czystości. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że z honorem wykonamy to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin strzec jedności naszej Partii, jak oka w głowie. Przysięgamy Ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin strzec i umacniać dyktaturę proletariatu. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swych sił, aby wykonać z honorem również i to twoje przykazanie!...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wzmacniać ze wszystkich sił sojusz robotników i chłopów. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Towarzysz Lenin mówił nam nieustannie o konieczności dobrowolnego związku narodów naszego kraju, o konieczności ich braterskiej współpracy w ramach Związku Republik. Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wzmacniać Związek Republik. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że wykonamy z honorem również i to twoje przykazanie!...

Lenin wskazywał nam niejednokrotnie, że wzmocnienie Armii Czerwonej, jej doskonalenie jest jednym z najważniejszych zadań naszej Partii... Przysięgnijmy więc, Towarzysze, że nie będziemy szczędzili sił, aby wzmocnić naszą Armię Czerwoną, naszą Flotę Czerwoną...

Odchodząc od nas, nakazał nam Towarzysz Lenin wierność zasadom Międzynarodówki Komunistycznej. Przysięgamy ci, Towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swego życia, aby wzmacniać związek mas pracujących całego świata — Międzynarodówkę Komunistyczną!"

W. I. Lenin i J. W. Stalin w Gorkach 1922 r.

Lenin i Stalin

Tak więc, był w Rosji (a niekiedy przyjeżdżał również do Europy) potężny wódz, wielki brat wszystkich rewolucjonistów. Lenin musiał walczyć nie tylko z władzami oficjalnymi, lecz również ze znaczną częścią swoich własnych towarzyszy partyjnych. Żądał on — i to właśnie było jego wielkim dziełem, jego wielką ideą, obejmującą wszystkie inne — żądał on stworzenia nieprzejednanej, pełnej hartu, jak z jednej bryły wykutej partii rewolucyjnej, partii o wyraźnym obliczu, niedostępnej dla jakichkolwiek kompromisów. Mówił, że tylko taka partia może wykonać zadanie przebudowy świata i że właśnie stworzenie takiej partii jest głównym zadaniem ruchu.

...Lenin, agitator i wszechstronny mąż stanu o nadludzkiej prawie zdolności przewidywania, umiejący w każdej sytuacji nieomylnie i w całej rozciągłości wcielać w życie syntezę teorii i praktyki rewolucyjnej, działał stale na podstawie marksizmu. Lenin i Marks — to dwie wielkie i koncentryczne postacie, działające w sferze, zakreślonej przez starszego z nich. Twórczy geniusz Lenina znalazł swój wyraz w ucieleśnieniu teorii socjalistycznej w rewolucji, a następnie w ładzie rewolucyjnym...

...Lenin nie był mówcą w zwykłym tego słowa znaczeniu. Nie wygłaszał mów — po prostu rozmawiał z audytorium. Jeżeli pominąć niektóre poszczególne momenty (na przykład dni Październikowe), momenty, w których konieczne było wywołanie bezpośrednich wybuchów masowych i nadludzkie wysiłki, aby opanować potężny przypływ ludzki — Lenin mówił niemal bez gestów. Na zjeździe można było stwierdzić, że jest zupełnie opanowany, co więcej „oschły". Dążył jedynie do tego, aby przekonać swoich słuchaczy, wpoić w ich świadomość swoje myśli — nie formą, lecz treścią, nie za pomocą gestykulacji i gry słów, lecz przez zrozumiałość i ważkość treści. Można tedy powiedzieć, że oratorskie pozy, w jakich go przedstawiają, niezupełnie odpowiadają rzeczywistości. Żywy Lenin nigdy tak nie gestykulował, jak oddany w brązie lub w marmurze.

Prosty, wyrazisty, wyczerpujący sposób mówienia właściwy Leninowi, przyswoił sobie instynktownie Stalin. I nigdy go nie porzuca.

...Jak uderzenie gromu zwalił się nagle dzień, w którym nie stało Lenina.

Umarł 21 stycznia 1924 roku, w 54 roku życia. Ludziom, którzy go otaczali w dni pracy powszedniej, wydało się to niepodobieństwem (śmierć zmusza nas do uwierzenia w rzeczy nieprawdopodobne). Nie mogli sobie wyobrazić, by opuścił ich ten, kto był uosobieniem całej rewolucji rosyjskiej, ten, kto wypiastował ją w swoim mózgu, przygotował, urzeczywistnił, uratował — Lenin, największy i pod każdym względem najczystszy z twórców historii, człowiek, który zrobił dla ludzi więcej niż ktokolwiek inny.

Od pierwszej chwili istnienia władzy radzieckiej Stalin, kiedy trzeba było, zastępował Lenina i zastępuje Lenina w dalszym ciągu, odkąd go nie stało.

A to przede wszystkim dlatego, że Lenin już od dawna przeszedł w krew i ciało Partii. Wykuł on ją własnymi rękami, we wszystkich szczegółach, trwale, szeroko, ze wszystkimi jej potężnymi punktami oparcia, z jej niepowstrzymanym ruchem naprzód: uczynił ją źródłem kierownictwa. Powiedzieć, że Lenin był nie do zastąpienia, znaczy to popełnić błąd, jakkolwiek wielkość Lenina przewyższała wszelką miarę ludzką — nie taka jest istota Partii. Kiedy zabrakło Lenina, jego pracę wziął na siebie inny...

Lenin żyje wszędzie, gdzie istnieją rewolucjoniści. Można rzec: NIKT NIE UCIELEŚNIA TAK W SOBIE MYŚLI I SŁÓW LENINA, JAK STALIN. STALIN — JEST TO LENIN DNIA DZISIEJSZEGO.

Henri Barbusse
„Stalin", 1935 r.

POMNIK LENINA

Owego dnia na ulicy Zemsty Ludowej, w fabryce „Proletarka" i w osiedlu kolejowym mieszkańcy Kalinina, ukrywający się w schronach podziemnych, dowiedzieli się o zbeszczeszczeniu przez wroga pomnika Lenina. Barbarzyńcy hitlerowscy zburzyli pomnik, pozostawiając jedynie stos gruzów. Gniew i ból ścisnął serca ludzi radzieckich.

Komendant niemiecki rozkleił na spalonych murach domów rozkaz: **„Wieczorem ruch na mieście jest zabroniony. Winni przekroczenia rozkazu zostaną rozstrzelani na miejscu".**

W nocy z zimnych piwnic wyszli ludzie. Przez przechodnie domy, przez wyłomy w murach skradali się po mieście, ukrywając się przed patrolami. Na placu, w blasku złowrogich płomieni, które ogarnęły miasto, stał zburzony pomnik. O rozkazie komendanta przypominały krótkie serie automatów niemieckich. Samochody pancerne szybko przebiegały plac.

Śmiertelne niebezpieczeństwo nie powstrzymało patriotów. Zebrali potajemnie części zburzonego przez policji pomnika i złożyli je akuratnie koło piedestału.

Hitlerowcy zrozumieli, że mieszkańcy Kalinina nie poddali się, że walka o miasto trwa nadal z nową siłą. Rozwścieczeni zuchwałością ludzi radzieckich ponownie rozrzucili szczątki pomnika po placu i wzmocnili posterunki. Ale walka toczyła się dalej. Była to walka w obronie wolności, w obronie dzieła Lenina. Ktoś napisał czerwonymi literami na murze jednego z domów: **„Niech żyje dzieło Lenina! Śmierć hitlerowskim psom!"** Tej samej nocy znaleziono zabitego wartownika niemieckiego.

W mieście szaleli gestapowcy. Ogarnięci wściekłością, rozprawiali się z ludnością cywilną. W odpowiedzi na masowe rozstrzeliwania partyzanci wzmogli swoją działalność. Pewnego dnia Niemcy stwierdzili, że z placu znikły części zburzonego przez nich pomnika Lenina. Zabrali je nieznani ludzie i pochowali w swoich potajemnych kryjówkach.

Niemcy nie mogli zrozumieć uporu ludzi radzieckich. Nie mogli pojąć, co zmusza ludzi, by ryzykując życiem, przekradali się po nocach na plac po to, żeby uratować części pomnika. Pomnik Lenina stał się sztandarem walki z okupantami niemieckimi.

Kiedy wojska radzieckie wyzwoliły miasto z rąk hitlerowców i w promieniach zimowego słońca nad miastem wzniósł się czerwony sztandar, mieszkańcy Kalinina przynieśli i złożyli na placu uratowane przez nich szczątki pomnika.

... W wyzwolonym mieście, na jednym z najładniejszych placów wznosi się znów pomnik Lenina. Zmontowano go od nowa. I pomnik ten wskrzesza w pamięci dzieje minionych dni, kiedy mieszkańcy Kalinina, z imieniem Lenina na ustach walczyli w obronie swojej wolności, w obronie honoru swego kraju, w obronie wielkiego dzieła Lenina-Stalina.

Zmontowano od nowa zniszczone przez hitlerowców pomniki Lenina.

Wielkie zadania wielkie zamierzenia

Jak pracują agitatorzy w Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr. 4

Początkowo tkwiły w nich pewne opory, wynikające z braku odwagi oraz niedostatecznego wyrobienia partyjnego. Dopiero pod wpływem odpraw na Dzielnicy i w sekretariacie organizacji podstawowej, agitatorzy ZPO Nr 4 stopniowo nabierali pewności siebie i umacniali się w przekonaniu, że misja agitatora w zakładzie pracy jest naprawdę doniosła i że przynosi zaszczyt członkowi Partii. Zwolna agitatorzy „Konfekcyjnej Czwórki" zaczęli wnikać we wszystkie dziedziny życia swego zakładu, interesować się wszystkim, co się wokół nich dzieje. Jeszcze nie upłynęło wiele czasu, odkąd w ZPO Nr 4 zorganizowano grupy agitatorów, a już mają one dość poważne osiągnięcia. A oto przykłady:

Agitatorzy czuwają nad produkcją

Niedawno w ZPO Nr 4 zmieniono asortyment. Wywołało to niezadowolenie wśród pracownic oddziału bieliźnianego. Wtedy agitatorka tow. Stanisława Podsiadło wytłumaczyła niezadowolonym, że materialnie nic nie tracą na zmianie asortymentu, wyjaśniając im zarazem, że zmiana ta wypływa z konieczności zróżnicowania fasonów i gatunków bielizny, czy ubrań. Tow. Podsiadło zajęła się też poważnie zagadnieniem zastępowania na taśmach produkcyjnych nieobecnych danego dnia szwaczek. Sama czyni starania w dyrekcji i Radzie Zakładowej, aby z powodu nieobecności jednej szwaczki nie cierpiała cała taśma.

W oddziale odzieżowym od pewnego już czasu narzekano na wadliwe wykroje, dostarczane z krojowni. Sprawą tą zainteresowała się agitatorka tow. Filanowska, która zbadała, kto jest temu winien, ustaliła nawet nazwisko źle pracującej „lagowaczki" (kobiety, układającej towar do krojenia). Interwencja w krojowni, która przyniosła pożądane skutki, uwieńczyła zabiegi agitatorki.

...Wyjaśniają nieporozumienia i plotki

W fabryce, jak to zwykle bywa, nie brak drobnych nieporozumień i plotek, budzących niezadowolenie, a czasem ferment wśród załogi. I tutaj otwiera się wdzięczne pole do działania dla agitatorów. Pewnego dnia w oddziale odzieżowym dały się słyszeć narzekania (a było to zaraz po wypłacie), że wypłacono im mniej, niż się należało.

— A ja wam udowodnię, że nie macie słuszności — oświadczyła agitatorka tow. Widera. Sama udała się do Wydziału Pracy i Płacy, przyniosła dokładne wyliczenia i czarno na białym wykazała towarzyszkom, że otrzymały taką zapłatę, na jaką sobie zasłużyły. — Aby podnieść zarobek, trzeba polepszyć swą pracę — przypomniała szwaczkom, a słowa jej trafiły wszystkim do przekonania.

Agitatorka tow. Lisowska w pierwszych dniach stycznia poświęciła wiele czasu na przekonanie swych towarzyszy pracy o słuszności uchwały Rady Ministrów. Udowodniła im na przykładach, że 5-procentowa podwyżka zarobków całkowicie wyrównana zwyżkę cen na niektóre artykuły. W swym zeszyciku agitatorskim tow. Lisowska przyznaje, że praca ta sprawia jej ogromną radość. Obecnie zdaje sobie sprawę z doniosłej roli agitatora.

...Podnoszą świadomość robotników

Agitator partyjny powinien cieszyć się powagą wśród całej załogi, zarówno wśród robotników partyjnych, jak i bezpartyjnych. Powinna to być jednostka, do której wszyscy mają zaufanie, która dobrze wywiązuje się ze swych zadań zarówno na odcinku produkcji jak i w pracy partyjnej, oraz społecznej. Taki agitator oczywiście ma duży wpływ na otoczenie i z powodzeniem może prowadzić wśród swych towarzyszy pracy, akcję uświadamiającą.

Agitatorka tow. Podsiadło otaczana jest wielką sympatią przez wszystkie pracownice oddziału bieliźnianego. Toteż do zorganizowanego przez nią kółka studiowania życiorysu Tow. Stalina zgłosiło się wiele chętnych, spośród nich połowa bezpartyjnych. Chociaż kółko skończyło już swą działalność, członkinie jego wypożyczają książki zawierające życiorys Tow. Stalina od swej agitatorki, opowiadając jej, ile doświadczenia i życiowej mądrości zyskały dzięki tej pięknej i pożytecznej lekturze.

Niemniejszym uznaniem cieszy się druga agitatorka w tym oddziale, tow. Zofia Przybyło. Nikt tak skutecznie jak ona nie potrafi rozprawić się z malkontentkami, narzekającymi na „ciężkie" czasy. Tow. Przybyło, stara, doświadczona robotnica, sama dobrze pamięta czasy przedwojenne, czasy bezrobocia i ciemnoty. Przypomina więc niezadowolonym tamte ponure lata, wskazując na ogromne osiągnięcia klasy robotniczej w Polsce Ludowej.

Tow. Chojnacki, ślusarz bazy remontowej, opisuje w swym zeszycie, jak rozbija występujące tu i ówdzie echo kłamliwej plotki szerzonej przez „Głos Ameryki" i BBC, jak demaskuje i ośmiesza ohydne fałsze szerzone przez wroga imperialistycznego na propagandę.

Warto również wymienić działalność agitatorską prowadzoną wśród chłopów przez tow. Filanowską. We wsi, z którą ZPO Nr 4 utrzymują łączność, tow. Filanowska założyła koło Ligi Kobiet i bardzo często prowadzi rozmowy z wiejskimi kobietami o wyższości spółdzielni produkcyjnej nad obecnym, zacofanym i staroświeckim systemem gospodarki wiejskiej.

...Troszczą się o byt materialny pracowników

Zadaniem agitatora jest otoczenie troskliwą opieką swych towarzyszy pracy. Jeżeli robotnik będzie widział w agitatorze życzliwego przyjaciela i opiekuna, wtedy zadanie agitatora stanie się znacznie łatwiejsze do wypełniania. Tow. Filanowska, która zajęła się pracującą w jej oddziale szwaczką, będącą w ciężkich warunkach materialnych zdobyła sobie tym sympatię i zaufanie całego otoczenia. Podobnie tow. Podsiadło, do której pracownice oddziału bieliźnianego z ufnością zwracają się ze wszystkimi swymi kłopotami domowymi, rodzinnymi itp.

Zadania na przyszłość

Organizacja podstawowa przy ZOP Nr 4 otacza troskliwą opieką działalność agitatorów. Raz w miesiącu odbywają się odprawy, na których agitatorzy otrzymują instrukcje w jakich odcinkach mają wzmóc swą działalność oraz zdają sprawozdania z tego, co zrobili, składając swe zeszyty sprawozdawcze.

W roku bieżącym organizacja podstawowa, na czele której stoi sekretarz, tow. Pawlakowa, postanawia w myśl wskazań III Plenum KC PZPR rozszerzyć i pogłębić pracę agitatorów. Znacznemu powiększeniu ulegnie ilość agitatorów (obecnie jest ich 60). Wszyscy zostaną podzieleni na kilka grup, co przyczyni się do usprawnienia pracy i ułatwi kontrolę działalności agitatorów oraz ich instruktaż. Dążeniem organizacji będzie także ustanowienie odpowiedniej liczby agitatorów w każdym oddziale.

Okazało się bowiem, że tam, gdzie ilość ich była wystarczająca, a więc w oddziale bieliźnianym i w krojowni, praca ich odbiła się bardzo dodatnio na produkcji. Natomiast z powodu małej ilości agitatorów „cierpiała" produkcja w oddziale odzieży i w bazie remontowej.

Najbardziej palącym zadaniem stojącym w tej dziedzinie przed organizacją jest przeszkolenie agitatorów na kursach partyjnych, gdyż wielu z nich odczuwa jeszcze brak gruntownych wiadomości z dziedziny marksizmu-leninizmu. W zeszytach swych skarżą się nieraz na to, że nie potrafią wyczerpująco odpowiedzieć na niektóre pytania.

Przeszkolenie na kursie partyjnym pogłębi ich wiedzę teoretyczną, pozwoli im śmiało i gruntownie udzielać wszelkich wyjaśnień oraz odpierać zarzuty.

Również odprawy agitatorów, mające tak doniosłe znaczenie dla jakości ich pracy oraz kontrolujące przebieg tej pracy, odbywać się będą teraz częściej, niż dotychczas, a mianowicie dwa razy w miesiącu. Było by dobrze (takie jest życzenie i prośba tow. Pawlakowej), aby na odprawy te zajrzał raz po raz ktoś z Dzielnicy.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń należy się spodziewać, że agitatorzy w ZPO Nr 4 będą nadal coraz pomyślniej rozwijać swą działalność dla dobra robotników zakładu i Państwa.

H. Sam.

Szwaczki z ZPO im. Próchnika

przystępują do współzawodnictwa w oszczędzaniu

Zaczęło się od tego, że odbieraczka na taśmie w Ośrodku Odzieżowym im. Próchnika, tow. Szepietowska zauważyła, że u wykończonych płaszczy wiszą zbyt długie nitki. Gdyby szwaczki krócej je ucinały, to czyściarki na końcu taśmy miałyby o wiele mniej pracy. Nie tylko skorzystałyby na tym czyściarki, ale uzyskało by się również oszczędność nici. Na przykład dziurkarce i rygielkówce zostają między jedną dziurką a drugą dość długie nitki. Ponieważ w płaszczu jest kilka dziurek, przy obcinaniu ich na jednym płaszczu dało by się zaoszczędzić 1 mtr. nitki — wyraża przypuszczenie tow. Szepietowska.

Szyjące na dziurkarce tow. Zawieszyńska oraz tow. Ławska, pracująca na ryglówce, zwróciły przy tym uwagę, że na maszynie idą odrazu 3 nitki, można więc oszczędzić na jednym płaszczu aż 3 mtr. nici. Obie pracownice wykańczają przeciętnie 50 — 60 płaszczy dziennie. Więc oszczędzą około 150 mtr. nici wartości 32 zł. Szwaczka tow. Wanda Otto twierdzi, że jeśli maszynę będzie się prowadzić tak aby nici się nie plątały, można oszczędzić 5 mtr. nici dziennie. Ponieważ są to nici zwykłe, oszczędność na nich wyniesie 1 zł. dziennie. Maria Sokołowska również szwaczka, obowiązuje się zaoszczędzić przez ucinanie krótkich końców 15 mtr. nici dziennie, co da oszczędność 3 zł. Gdyby cała taśma, na której pracuje około 30 osób poszła w ich ślady i zaczęła oszczędzać, przez ucinanie nitek do końca, to przysporzyłaby zakładom kilkaset zł. oszczędności dziennie.

Oczekujemy wiadomości z zakładów im. Próchnika, kto poszedł za przykładem tow. tow. Otto, Sokołowskiej, Ławskiej i Zawieszyńskiej,

NASI KORESPONDENCI piszą

Owocna działalność klubu racjonalizatorów

W tych dniach odbyło się zebranie sprawozdawcze Klubu Racjonalizatorów przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego. Klub nasz istnieje od niedawna, gdyż dopiero od 20 października 1949 r. O jego owocnej działalności świadczą choćby suche dane liczbowe. Podczas gdy od stycznia 1949 r. do czasu powstania klubu zgłoszono w całym Zjednoczeniu 64 wnioski na ogólną sumę około 10 milionów złotych oszczędności, w okresie od 20 października do końca roku 1949, to znaczy w ciągu zaledwie dwóch i pół miesiąca klub rozpatrzył 80 wniosków o usprawnieniach, wartości 6.000.000 złotych oszczędności. Wszystkie zgłoszone projekty zostały w krótkim czasie rozpatrzone, a ich twórcy otrzymali premie łącznej wysokości 400 tys. zł.

Te piękne osiągnięcia naszego klubu nie powinny jednak pogrążać nas w jałowym samozadowoleniu. Mamy przed sobą jeszcze wiele do zdziałania. Nasz klub, w oparciu o doniosłe uchwały narady racjonalizatorów z naukowcami, winien nawiązać współpracę z przedstawicielami wiedzy, aby przez pogłębianie swych wiadomości technicznych racjonalizatorzy mogli jeszcze lepiej i owocniej pracować nad dalszymi usprawnieniami.

A. Michalak
korespondent fabryczny „Głosu" z Elektrowni Łódzkiej

Zimowe remonty maszyn rolniczych w pełnym toku

Od 3 tygodni we wszystkich ośrodkach maszynowych województwa łódzkiego prowadzone są remonty maszyn rolniczych. W tym roku remonty te utrudnione są z powodu dostarczenia do ośrodków maszyn z t. zw. przerzutów z Ziem Zachodnich. Maszyny te wymagają w większości remontów kapitalnych lub średnich, konieczna więc jest wymiana części starych na nowe. Pomimo tych trudności remonty przebiegają sprawnie i na pewno termin ukończenia ich, t. j. dzień 31 marca rb. zostanie dochowany.

W tej chwili w warsztatach własnych ośrodków maszynowych przy P. Z. G. S-ach, jak również w warsztatach T. O. R.-u przeprowadzany jest remont około 500 maszyn. Oprócz tego w warsztatach T. O. R.-u remontowane są traktory i ciągniki. Nad sprawnym przebiegiem zimowych remontów maszyn czuwa instruktor Centrali Rolniczej z Łodzi oraz kadra instruktorów terenowych.

4.026 członkiń Ligi Kobiet w PZPB Nr. 5

Koło Ligi Kobiet przy P. Z. P. B. Nr. 5 rozwija się ostatnio w tempie imponującym. Obecnie już 4.026 robotnic WIMY należy do organizacji.

Kobiety należące do L. K. prowadzą systematyczną i energiczną akcję samokształceniową, starają się o podniesienie świadomości szeregów kobiecych, walczą o sprawy produkcyjne, biorą żywy udział w życiu zakładów. W ostatnich miesiącach 49 roku zebrania Koła przypominały nawet narady produkcyjne, tak wiele się na nich mówiło o wykonaniu planu i o pracy produkcyjnej.

Pracownicy MZK w Łodzi stają do współzawodnictwa z Warszawą

Dnia 14 stycznia odbyła się na terenie MZK w Łodzi wielka narada wytwórcza Wydziałów Finansowego i Gospodarczego.

Narada ta wywołała wśród pracowników MZK olbrzymie zainteresowanie, tak, że sala obrad nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Już od dłuższego czasu obiegała MZK wieść o mającym wkrótce nastąpić współzawodnictwie między MZK Łodzi i Warszawy. Każdy chciał uczestniczyć w zebraniu, które w decydujący sposób mogło wpłynąć na styl i charakter pracy wszystkich warsztatów MZK.

Trzeba stwierdzić, że opracowanie odpowiednich norm współzawodnictwa przez długi czas natrafiało na znaczne trudności z racji specjalnego rodzaju pracy MZK, noszącej charakter wybitnie usługowy. Narada wytwórcza wykazała, że współzawodnictwo między MZK w Łodzi a Warszawą jest nie tylko zupełnie realne, ale zarazem udowodniono, że współzawodnictwo takie można z powodzeniem rozszerzyć również na pracowników umysłowych, co do niedawna uważano za rzecz niemożliwą. Na zebraniu tym pracownicy Wydziału Finansowego zobowiązali się również wykonać budżet do 10 lutego, a nie, jak planowano, do 20 lutego.

Tadeusz Niedziałkowski
korespondent MZK

Czas ukrócić biurokratyzm w PST-P

Warsztaty wydziału mechanicznego Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej mieszczą się przy ul. Kopcińskiego 29, a administracja szkoły na ul. Żeromskiego 115. Każdego miesiąca 30 pracowników wydziału musi w godzinach swej pracy, gdyż wtedy czynna jest administracja, kilkakrotnie udawać się na ul. Żeromskiego to po odbiór pensji, kiedy indziej znów dla otrzymania bonów tłuszczowych, kartek mlecznych lub dodatku rodzinnego. Każdego miesiąca tracimy wiele cennych roboczogodzin na spacery tam i z powrotem. Wielokrotnie sprawę tę poruszaliśmy w administracji, prosiliśmy, aby jeden z urzędników administracji u nas na miejscu dokonywał wypłat, ale, jak dotąd, wszystkie te logicznie umotywowane zabiegi pozostają bez echa.

Może sprawą tą zajmie się organizacja partyjna i ukróci tępy biurokratyzm, panoszący się w naszej instytucji.

Kazimierz Przychodnia
korespondent „Głosu" z PST-P

Dzieci na odbudowę Warszawy

Z okazji 5-lecia wyzwolenia Łodzi, w nowootwartym przedszkolu przy naszych Zakładach PZPB w Rudzie Pabianickiej, urządzono przedstawienie, w którym wzięły udział dzieci naszych pracowników.

Wzruszającą niespodzianką dla zebranych było ofiarowanie przez dzieci 1.176 złotych na odbudowę Warszawy.

— Pieniądze te — oświadczyła jedna z dziewczynek, — pochodzą z naszych oszczędności. Każde z nas otrzymuje kilka złotych od rodziców na cukierki. Wolałyśmy zrezygnować ze słodyczy, aby przyczynić się do odbudowy swojej ukochanej Stolicy.

L. Boguś
korespondent „Głosu" z PZPB Ruda Pab.

Współzawodnictwo między racjonalizatorami

Powstały w grudniu ub. r. w Częstochowie Klub Racjonalizatorów przy PZPW Nr 8, zwrócił się do zarządu Klubu przy PZPW Nr 4 w Łodzi z propozycją rozpoczęcia współzawodnictwa w dziedzinie racjonalizacji, wynalazczości i usprawnień w roku 1950.

Proponowane przez Klub przy PZPW Nr 8 warunki współzawodnictwa przewidują punktowanie wniosków, zatwierdzonych przez Zakładowe Komisje Usprawnień (10 punktów za każdy zatwierdzony wniosek racjonalizatorski), proponują po 20 punktów za zatwierdzony wniosek z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy oraz po 5 punktów za każde 10.000 złotych oszczędności, uzyskane dzięki zatwierdzonemu pomysłowi. Wyniki obliczać się będzie co kwartał. Na arbitrów mają zostać powołani przedstawiciele CZP Wełnianego i Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy.

Zainicjowana przez częstochowskie zakłady nowa forma współzawodnictwa powinna znaleźć licznych naśladowców wśród klubów racjonalizatorskich na terenie całej Polski, i to nie tylko w przemyśle wełnianym, ale i we wszystkich pozostałych.

Święto wolnego narodu uzbeckiego

Napisał
MAKSUD SZEJCHZADE
pisarz uzbecki

Naród uzbecki przeżywa radosne dni: mija 25 lat od chwili utworzenia Uzbeckiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Radziecki Uzbekistan, kraj drogocennej bawełny, sadów i jedwabiu, kraj obecnie niezwykle rozwinięty pod względem przemysłowym, kraj potężnych elektrowni — symbolizuje triumf leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej i twórczą siłę ustroju radzieckiego. Ustrój radziecki odrodził naród uzbecki. Przed rewolucją Uzbecy nigdy nie mieli własnego państwa. Kolonizatorzy i ciemięzcy kraju — feudałowie starali się, by nawet słowo „Uzbek" zatarło się w pamięci ludzkiej. 25 lat temu z inicjatywy towarzysza Stalina utworzona została Uzbecka SRR. Uzbecy rozbici w czasach przedrewolucyjnych między Turkiestańskim Generalnym Gubernatorstwem i feudalnymi chanatami Buchary i Chiwy, zjednoczyli się w jedną braterską rodzinę. Po raz pierwszy zabrzmiało w kraju, jako termin państwowy słowo „Uzbekistan" — kraj Uzbeków.

Potężny rozwój gospodarki i kultury

Odrodzony naród uzbecki w ciągu 25 lat wolnego istnienia przebył drogę, której w innym ustroju i bez nieustannej, bezinteresownej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego, nie mógłby przebyć nawet w ciągu całych stuleci. Radziecki Uzbekistan, który w niedalekiej jeszcze przeszłości był zacofanym krajem rolniczym, odgrywa dzisiaj ogromną rolę w ekonomicznym, społecznym i kulturalnym życiu potężnego Związku Radzieckiego.

Uzbecka SRR wita dzień swojego 25-lecia szeregiem wspaniałych sukcesów. W republice uruchomiono wiele potężnych przedsiębiorstw przemysłowych. Stal i żeliwo, maszyny i urządzenia techniczne fabryk włókienniczych i chemicznych, pierwszorzędne maszyny rolnicze, silniki, motory, turbiny, urządzenia elektrotechniczne, potężne kopaczki, węgiel, ropa naftowa, materiały budowlane, wyroby włókiennicze — wszystko to produkuje się teraz i wydobywa w zakładach przemysłowych, fabrykach i kopalniach Uzbekistanu. Przed Rewolucją Październikową cały przemysł kraju, tkwiącego w mrokach średniowiecza, stanowiła niewielka ilość małych warsztatów rzemieślniczych, które zajmowały się prymitywną przeróbką surowców rolniczych.

Największe urodzaje bawełny na świecie

Kwitnie również rolnictwo. Pod względem urodzajności bawełny, która stanowi podstawową kulturę rolną republiki Uzbekistan, prześcignął wszystkie kraje kapitalistyczne, w tej liczbie i USA. Większość kołchozów i sowchozów republiki uzyskuje 40 — 50 cetnarów bawełny z hektara. Kołchoźnik Nazrali Nijazow z kołchozu im. Woroszyłowa, rejonu Jangi-Julskiego uzyskał 91,3 cetnara bawełny z hektara, rolnik z kołchozu im. Karola Marksa — Abdurazak Ismaiłow — 90,5 cetnara bawełny z hektara, kołchoźnik Amirksa Achmedow — 94,9 cetnara. Przykładów takich można by podać wiele, każdy z nich świadczy o potężnej sile twórczej pracy zespołowej chłopów uzbeckich, którym Państwo Radzieckie dało potężną broń do ręki: pierwszorzędny sprzęt techniczny — tysiące traktorów i maszyn do uprawy bawełny, oraz najnowsze zdobycze wiedzy agronomicznej.

Kołchozy i sowchozy Uzbekistanu produkują obecnie kilkakrotnie więcej bawełny niż w czasach przedrewolucyjnych. Bogactwo kołchozów Uzbekistanu stanowi jednak nie tylko bawełna. Republika dostarcza około 60 proc. skórek karakułowych, produkowanych w Związku Radzieckim, ogromną ilość kokonów jedwabniczych, ryżu, owoców, winogron i wina.

Kanał Fergański — chluba Uzbekistanu

W gorącym, suchym klimacie Uzbekistanu, woda jest źródłem życia. Cała przeszłość narodu uzbeckiego to dzieje jego walki o wodę, walki przeciwko feudałom, którzy zawładnęli wodnymi zasobami kraju. Można podać wiele przykładów z przeszłości, gdy zniszczenie systemu nawadniającego zamieniało całe obwody w wypalone słońcem i opuszczone przez mieszkańców pustynie.

W ustroju radzieckim stan ten uległ zasadniczej zmianie. W ciągu 25 lat ustroju radzieckiego zostały wyzyskane pod względem gospodarczym wszystkie potężne zasoby wodne republiki. Niezliczone nowe kanały nawadniające i ogromne zbiorniki wodne przekształciły przyrodę olbrzymich obszarów i umożliwiły uzyskiwanie bogatego urodzaju bawełny, ryżu, owoców, winogron i pszenicy. Z potężnych zasobów wodnych korzysta dziś każdy rolnik uzbecki.

W ciągu 25 lat istnienia Uzbeckiej SRR została przeprowadzona melioracja około 800 tysięcy hektarów ziemi. Warto przypomnieć, że w ciągu 60 lat, poprzedzających Rewolucję Październikową, przeprowadzono melioracje obszaru dziesięciokrotnie mniejszego — około 80 tysięcy hektarów.

Dzięki aktywnej współpracy całego narodu można było zbudować w niezwykle krótkim czasie nowy system nawadniający. Wielki Kanał Fergański im. Stalina, długości 270 km, w budowie którego brało udział blisko 160 tysięcy kołchoźników został przekopany w ciągu 45 dni.

W radzieckim Uzbekistanie oświata, ochrona zdrowia, nauka, literatura i sztuka służą ludowi. Dziś naród uzbecki nie jest już narodem analfabetów, jakim był do ostatnich dni przed rewolucją. W republice zrealizowany został obowiązek powszechnego siedmioletniego nauczania. Zbudowano prawie 5 tysięcy szkół, w których uczy się 1.200 tysięcy synów i córek robotników, kołchoźników i inteligencji. W 33 wyższych uczelniach uczy się 38 tysięcy młodzieży.

Dzisiejsze kadry uzbeckiej inteligencji narodowej to tysiące inżynierów, agronomów, lekarzy, działaczy nauki, literatury i sztuki. Potężnym ośrodkiem kultury na radzieckim Wschodzie jest Akademia Nauk Uzbeckiej SRR, grupująca kilkadziesiąt instytucji naukowo-badawczych, w których pracują setki uczonych uzbeckich. Pomagają oni swemu narodowi rozwijać gospodarkę oraz kulturę — narodową w formie i socjalistyczną w treści. Naród uzbecki dumny jest z tego, że wśród uczonych radzieckich, działaczy literatury i sztuki oraz laureatów premii stalinowskiej jest nie mało i jego przedstawicieli.

Należą do nich: prezydent Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — matematyk T. Sarymsakow, członek Akademii Nauk Republiki Ch. Rachmatullin, pisarze: M. Ajbek i F. Guljam, artyści: S. Iszanturajewa, A. Chidojatow, Ch. Nasyrowa i Tamara Chanum, kompozytor M. Aszrafi, reżyser filmowy K. Jarmatow i wielu innych.

Uzbecy w ciągu wielu wieków nie znali wolności, a bez niej nie znali i szczęścia. Ustrój radziecki, Partia Komunistyczna, dały im wolność i szczęście. Pod kierownictwem swego ukochanego nauczyciela i wodza, najlepszego przyjaciela ludu pracującego — Stalina, w zgodnej rodzinie bratnich narodów radzieckich, naród uzbecki pewnym krokiem idzie do komunizmu.

(„Trybuna Ludu")

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
143 — Zarząd Miejski ZMP.
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Bogaty plon". Dla młodzieży dozwolony.

Początek seansów godz. 17.30, 19.30.

* * *

Kino „ROBOTNIK" wyświetlać będzie film batalistyczny prod. radzieckiej pt. „Wielki przełom". Dla młodzieży dozwolony. Początek seansów: godz. 18 i 20.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Kilka uwag na temat szkolenia partyjnego w PZPB

Należy stworzyć dodatkowe konsultacje

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją obecnie przed Partią, jest podniesienie poziomu ideologicznego członków Partii, jest wychowanie nowych kadr świadomych, dokładnie obeznanych z marksizmem—leninizmem, towarzyszy. Tylko wtedy Partia wykona olbrzymie zadania przebudowy socjalistycznej w Polsce, jeśli rozporządzać będzie licznymi, oddanymi sprawie socjalizmu, prawdziwie leninowskimi kadrami.

Podobnie, jak w szeregu innych zakładów przemysłowych na terenie Pabianic, również w PZPB, towarzysze od dłuższego już czasu pogłębiają swe teoretyczne wiadomości z zakresu marksizmu na zorganizowanych jeszcze w październiku ub. r. równolegle biegnących dwóch kursach ideologicznych.

KURS BEZ OPIEKUNA

Na opiekuna pierwszego kursu, który ma już za sobą 13 wykładów został wyznaczony tow. Łącki. Z nieznanych nam bliżej powodów tow. Łącki kursem się jednak nie interesuje. W takiej sytuacji praca kursu, aczkolwiek odbywa się zgodnie z planem, wykazuje jednak szereg braków, powstałych z wadliwie postawionej roboty organizacyjnej. Przy powoływaniu towarzyszy na szkolenie, zapomniano, czy też po prostu zaniedbano przeprowadzenia uprzednich konsultacji indywidualnych z zainteresowanymi towarzyszami. Spowodowało to gwałtowne obniżenie frekwencji już po pierwszym wykładzie. Okazało się w końcu, że trzeba 15 towarzyszy skreślić z kursu, ponieważ z ważnych powodów nie mogli w nim brać udziału. W ten sposób kurs obliczony na 60 obejmuje obecnie zaledwie 45 towarzyszy.

Na pierwszym kursie są trzy towarzyszki, na drugim cztery. Są to suche cyfry, które jednak mają głęboką i niepokojącą wymowę. Świadczą one o tym, że nie docenia się jeszcze potrzeby szerokiego aktywu kobiecego. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, jeśli się zważy, że właśnie organizacja w PZPB oddawna cierpi na chroniczny brak aktywu kobiecego, a poziom ideologiczny właśnie wśród towarzyszek jest w PZPB jeszcze bardzo niski.

WIĘCEJ KONSULTACJI

Mimo, że kierownictwo kursu czyni wysiłki w celu wciągania do dyskusji towarzyszy teoretycznie mniej przygotowanych, to jednak ogólnie dają się zauważyć wypadki rzadkiego zabierania głosu przez tych słuchaczy. Część towarzyszy, czy to przez nieśmiałość, czy to przez trudności z opanowaniem narastającego wciąż materiału, w dyskusji nie bierze udziału. Towarzysze ci może i chcieliby zabrać głos, ale wydaje im się stale, że ich sformułowania będą zbyt naiwne. Z tych powodów było by rzeczą konieczną stworzenie dla tej grupy słuchaczy dodatkowych konsultacji. Konsultacje takie są nieodzowne, jeśli się chce, by wszyscy słuchacze ukończyli kurs z wynikiem pozytywnym. Istnieje jednak na kursie grupa towarzyszy takich, którym przyswojenie materiału nie powinno sprawiać trudności. Niektórzy z nich jednak starają się, jakby prześlizgnąć przez kurs, możliwie najmniejszym wysiłkiem. I na tych towarzyszy trzeba zwrócić uwagę, aczkolwiek z przyczyn zasadniczo różnych.

PO NAZWISKACH

Na drugim kursie odbyło się już 12 wykładów. Metoda wywoływania po nazwisku słuchacza do odpowiedzi jest częściowo słuszna, przy słabym przygotowaniu jednak wielu towarzyszy doprowadza do zbytniego rozmazania dyskusji, co powoduje pomijanie spraw i zagadnień zasadniczych. Dlatego i na tym kursie dobrze by było wprowadzić konsultacje dodatkowe, czy zorganizować pewną współpracę między samymi słuchaczami, która mogła by polegać na pomocy ze strony towarzyszy, którzy lepiej opanowali materiał, słuchaczom słabszym, mającym duże trudności z przeanalizowaniem wykładu.

DLACZEGO NIE PRZYCHODZĄ?

Gdy się sprawdza listę obecności słuchaczy drugiego kursu, rzuca się duża ilość nieobecności. I rzecz ciekawa: kreski — oznaczające absencję, spotyka się zawsze przy tych samych nazwiskach. Większość wykładów opuszczali tacy tow. tow. jak: Henryk Gołębiowski, Michał Pociejewski, Alojzy Szczerkowski i inni. Niektórzy starają się znaleźć usprawiedliwienie, tłumacząc się przeróżnymi obowiązkami. Źle jest, jeśli nawet towarzysze, zajmujący kluczowe stanowiska w kierownictwie fabryki, jak tow. Tadeusz Dyła, nie mogą od kilku już miesięcy znaleźć czasu na szkolenie. Sprawa podnoszenia frekwencji jest na drugim kursie problemem pierwszorzędnej wagi. Problem ten musi być bezwzględnie pozytywnie rozwiązany. Inaczej jedynie część towarzyszy kurs ukończy. Na to zaś dzisiaj, kiedy Partia nasza tak wielką przywiązuje wagę do szkolenia, do uświadomiania politycznego i ideologicznego towarzyszy, pozwolić sobie nie możemy.

Komunikat ZMP

W sobotę, dnia 21 stycznia o godz. 13 odbędzie się w lokalu Zarządu Fabrycznego ZMP zebranie koła „Oddział Techniczny".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

Krochmalarze z PZPB

przystępują do współzawodnictwa w oszczędności

Na apel tow. Śniadego odpowiedzieli ostatnio krochmalarze z tkalni — Centrala PZPB w Pabianicach. Do współzawodnictwa oszczędnościowego stanęły 8 zespoły krochmalarzy, którymi kierują tow. tow. Leonard Gaweł, Karol Fibigier i Henryk Kamiński.

Z życia świetlicowego

Staraniem kierownika świetlicy budowlanych, ob. Jana Szewca, wyświetlane są co dwa tygodnie w sali głównej świetlicy, filmy popularno - naukowe. Ostatnio wielkim zainteresowaniem cieszył się film p. t. „Ciepłe Jezioro". Poza tym wyświetlono cały szereg ciekawych filmów z życia Związku Radzieckiego.

Towarzystwo Burs i Stypendiów oczekuje pomocy

Trzy miesiące temu powstał w Pabianicach Zarząd Grodzki Towarzystwa Burs i Stypendiów, który zajął się organizacją kół TBS przy poszczególnych szkołach, fabrykach itp. instytucjach oraz zbiórką pieniężną na fundusz TBS.

Obecnie na terenie naszego miasta istnieją już cztery oddzielne koła przy III Państw. Liceum, przy Gimnazjum Handlowym, przy fabryce chemicznej i przy Gimnazjum Chemicznym. Ogólna liczba członków TBS w Pabianicach wynosi 246 osób.

W październiku Towarzystwo przeprowadziło zbiórkę uliczną na fundusz szopenowski, która dała 46.586 zł. oraz przesłało do wszystkich instytucji, Rad Zakładowych, organizacji społecznych itp. cegiełki, listy ofiar i żetony celem rozprowadzenia ich wśród społeczeństwa Pabianic.

W sprzedaży cegiełek i zbiórce ofiar wyróżniły się: Szkoła Zawodowa, III Liceum, Zarząd Miejski oraz Szkoła Podstawowa Nr 10. Ogółem na fundusz szopenowski zebrano 115.960 zł.

Mimo tych poważnych osiągnięć nie wszyscy pabianiczanie doceniają rolę TBS-u. Rada Zakładowa na przykład PZPB, Rada Zakładowa Fabryki Mebli — Magrowicz, Składnica Tekstylna i inne nie sprzedały ani jednej cegiełki. Nie znaczy to, że społeczeństwo Pabianic nie jest ofiarne, tylko po prostu niektóre osoby zlekceważyły tę sprawę i otrzymane cegiełki i listy ofiar zamknęły w biurku, przynosząc pożytecznej instytucji wielkie straty.

Straty te są tym więcej dotkliwe, że Zarząd Grodzki w obecnym roku zamierza rozszerzyć swą działalność, zorganizować szereg nowych kół, zdobyć jak największą liczbę członków.

W tych wszystkich akcjach musi pomóc i to wydatnie pomóc społeczeństwo.

ZMP-owcy podsumowują wyniki swej pracy

Zarząd Miejski ZMP dokonał podsumowania dorobku pracy organizacyjnej Związku na terenie naszego miasta w ciągu roku minionego, kiedy to organizacja ZMP-owska w Pabianicach nabrała największego rozmachu. Liczba członków Związku Młodzieży Polskiej podniosła się w roku minionym z 1200 do 3000, a liczba kół ZMP-owskich wzrosła do 92. Jeśli na początku roku 1949 przeważały jeszcze liczebnie koła szkolne ZMP, co nie było zjawiskiem dodatnim w mieście fabrycznym, jakim są Pabianice, tak już pod koniec roku liczba kół fabrycznych przekroczyła liczbę kół szkolnych. W samych tylko Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego jest obecnie 31 kół ZMP-owskich. Poza PZPB własny Zarząd Fabryczny ZMP posiada również Fabryka Żarówek L-1, zaś Zarządów Szkolnych ZMP w Pabianicach liczy 6: w 11-latce TPD, w 11-latce im. J. Śniadeckiego, w III Liceum dla Młodzieży Pracującej, w Gimn. i Lic. Handlowym, Mechanicznym i Papierniczym. Za najlepiej pracujące koła uznano koła ZMP przy Liceum Handlowym, III Liceum i PZZPJG.

Koła ZMP-owskie prowadzą 26 własnych świetlic, obsługiwanych przez 24 zespoły świetlicowe. W sześciu biblioteczkach ZMP-owskich znajduje się ogółem ponad 2100 tomów.

W związku z ogromnym napływem członków i koniecznością podwyższenia ich światopoglądu politycznego i ideologicznego Zarząd Miejski ZMP rozpoczął planowe szkolenie. W chwili obecnej prowadzi się na kołach 14 szkoleniowych kursów ideologicznych stopnia I, z tego 9 w kołach fabrycznych, reszta zaś w kołach szkolnych. Liczba uczestników kursów szkoleniowych wynosi 250 osób.

W ostatnim okresie znacznie podniósł się poziom pracy kół fabrycznych ZMP w Pabianicach. Wiele kół pracuje już samodzielnie, wyłania własnych prelegentów, wydaje własne gazetki ścienne. Tu bezsprzecznie wysuwa się na czoło niedawno powstałe, a szczycące się dużym dorobkiem koło ZMP przy PZZPJG.

Liczne koła fabryczne i niektóre koła szkolne nawiązały kontakt z ekipami łącznościowymi robotników i w ramach akcji „miasto—wsi" wielokrotnie wyjeżdżały na wieś, z ekipami montażowymi, bądź w celu wymiany kulturalno-artystycznej.

Przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, kol. Łukasik, mówiąc o dorobku ZMP w roku ubiegłym stwierdził, że pabianicka organizacja ZMP-owska znajduje się obecnie na dobrej drodze i wszystko wskazuje na to, że wkraczając w okres planu 6-letniego Związek Młodzieży Polskiej w Pabianicach spełni zadania, jakie stoją przed młodzieżą.

W. D.

Nasi korespondenci piszą

Robotnicy zakładów im. Strzelczyka

opiekują się szkołą w Bałuczu

Ekipa łącznościowa Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Pabianicach miała początkowo opiekować się szkołą w Ruścu, pow. łaskiego. Towarzysze z Zakładów Strzelczyka mieli jednak trudności z komunikacją, gdyż ich ekipa montażowa wyjeżdżała w innym kierunku — do wsi Bałucz.

Na prośbę robotników Strzelczyka, przydzielona została Komitetowi Opiekuńczemu przy Zakładach inna szkoła podstawowa, a mianowicie szkoła w Bałuczu, nieopodal ośrodka maszynowego, obsługiwanego przez ekipę łącznościową.

Komitet Opiekuńczy zdziałał już wiele dla swych wiejskich wychowanków. Przed miesiącem urządzono wycieczkę dla dzieci wiejskich, które zwiedziły Zakłady im. Strzelczyka, zapoznały się z codzienną pracą robotników, a następnie zwiedziły Ruchomą Wystawę Gospodarczą. W wycieczce brało udział ponad 120 dzieci. Po zwiedzeniu wystawy i spożyciu obiadu w Gospodzie Ludowej, dzieci udały się do świetlicy fabrycznej, gdzie kierowniczka szkoły podstawowej w Bałuczu, ob. Walczakowa złożyła gorące podziękowanie robotnikom Strzelczyka, za serdeczne przyjęcie. W imieniu Rady Zakładowej i robotników zakładów żegnali miłych gości tow. tow. Filipowski i Michałowski. Dzieci odwieziono samochodami do Bałucza.

Karol Herbrych
Korespondent fabryczny
Zakładów im. Strzelczyka

ZE SPORTU

Szachiści świetlicy PZPB przystępują do „Włókniarza"

Jak już podowaliśmy mistrzostwa szachowe klasy B ŁOZSz. zostały przerwane. Głównym powodem odroczenia rozgrywek była reorganizacja sekcji szachowych poszczególnych klubów i świetlic.

Dotychczas w mistrzostwach klasy B ŁOZSz. obok drużyny Świetlicy PZPB brały udział następujące zespoły: „Tekstilimport" (Łódź); „Sądownicy" (Łódź), „Ogniwo-Samorządowiec" (Łódź), „Dąb" (Łódź) „Stal" (Łódź) oraz drużyny rezerwowe klubów A-klasowych, jak ŁKS „Włókniarz", AZS (Łódź); „Ognisko" i „Włókniarz" (Zgierz). Obecnie zgodnie z uchwałami dotyczącymi reorganizacji związków sportowych, zespoły szachowe, chcące brać udział w dalszych rozgrywkach muszą przystąpić do pionów patronalnych.

Uchwała ta zapadła na zebraniu kierowników sekcji szachowych w Łodzi dnia 14. 1. 1950 r. Mecze mistrzowskie rozegrane w ramach mistrzostw klasy B zostały unieważnione i uznane jako spotkania towarzyskie.

W rezultacie przystąpienia sekcji szachowych do pionów patronalnych ilość drużyn niewątpliwie zmniejszy się, lecz poziom gry, wskutek sfuzjowania się zespołów wydatnie się podniesie, co oczywiście będzie zjawiskiem korzystnym.

Szachiści świetlicy PZPB będą prawdopodobnie chcieli przyłączyć się do klubu PKS „Włókniarz" i reprezentować w dalszych rozgrywkach barwy pionu patronalnego włókniarzy. W tym celu zostały już przeprowadzone wstępne rozmowy z przedstawicielami klubu. Miejmy nadzieję, że sprawa ta zakończy się dla pabianickich szachistów pozytywnie i do dnia 1. 2. 1950 r. staną się oni członkami PKS „Włókniarz".

Jednocześnie zawiadamiamy, że ŁOZSz. pragnie zorganizować mistrzostwa klasy C i zwraca się z prośbą do wszystkich nowopowstałych sekcji o wzięcie udziału w mistrzostwach.

(Lach)

„Unia" przegrywa mecz z „Gwardią"

W ubiegłą sobotę odbył się mecz tenisa stołowego kl. B między drużynami „Gwardia" Łódź i Unia Pabianice. Zwyciężyła nieznacznie „Gwardia" Łódź w stosunku 5:4. W drużynie łódzkiej „Gwardii" dobrze wypadł Hanysz, nie przegrywając żadnej partii. W pabianickiej „Unii" najlepiej wypadł Czerwiński, słabo Ratajczyk i Kaźmierczak. Walkę która zadecydowała o wyniku stoczyli ze sobą Hanysz „Gwardia" i Czerwiński „Unia". Po zaciętej walce w trzech setach wygrał Hanysz. Sędziował sędzia ŁOZŁS ob. Picz.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Na pierwszym miejscu zawodnicy łódzcy: Jezierski — Czerwiński 0:1; Hanysz — Kaźmierczak — 1:0; Grzybowski — Ratajczyk — 0:1; Jezierski — Kaźmierczak — 1:0; Hanysz — Ratajczyk — 1:0; Grzybowski — Czerwiński — 0:1; Jezierski — Ratajczyk — 1:0; Hanysz — Czerwiński — 1:0; Grzybowski — Kaźmierczak — 0:1.

Uzyskany wynik 5:4 dla „Gwardii" nie odzwierciedla wkładu sił. Pierwszy występ mistrzowski wyraźnie zdenerwował zawodników „Unii" co przyczyniło się do ich porażki. Należy sądzić, iż w przyszłym meczu zawodnicy „Unii" zdobędą się na większe opanowanie nerwów.

E. N.

Dalsze mecze tenisa stołowego

o mistrzostwo klasy B

W rozgrywkach tenisa stołowego o mistrzostwo kl. B odbędą się wkrótce dalsze spotkania. W sobotę, dnia 21 stycznia 1950 r. w sali „Włókniarza" o godz. 19 odbędzie się mecz mistrzowski miejscowych drużyn — „Włókniarza" Pabianice i „Unii" Pabianice. Mecz ten będzie bardzo ciekawy, gdyż zorientuje nas, która z drużyn pabianickich jest zespołem silniejszym. Jak wynika z dotychczas rozegranych meczy „Włókniarz" Pabianice zdobył już dwa punkty, „Unia" zaś 1 punkt.

W niedzielę, dnia 22 stycznia br. „Włókniarz" Pabianice gościć będzie u siebie o godz. 11 drużynę „Budowlanych" Łódź. „Unia" pabianicka w tym samym czasie walczyć będzie w Zduńskiej Woli z tamtejszym „Włókniarzem".

Kursy zawodowe dla murarzy

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane wspólnie z Miejskim Przesiębiorstwem Budowlanym, doceniając rolę szkolenia zawodowego, zorganizowało specjalny 8-mio godzinny kurs zawodowy dla murarzy w sali świetlicy Z.Z.P.B. w Pabianicach. Otwarcie kursu nastąpiło dnia 16 stycznia br.

Jak się okazało, wśród zgłoszonych kursantów znalazło się jeszcze kilku analfabetów, którym kierownictwo kursu przyszło z pomocą, organizując dla nich dodatkowy kurs wstępnego pisania i czytania.

Ze względu na ważność i znaczenie kursu zawodowego dla murarzy, kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego apeluje do wszystkich firm murarskich w powiecie łaskim o zgłaszanie na kurs niewykwalifikowanych pracowników.

H. W.

Czytelnicy piszą

Dlaczego na Oddziale 1 PZPB brak jest nowej gazetki ściennej?

Czytelnik „Głosu" z oddziału 1 PZPB w Pabianicach, tow. B. D. nadesłał do naszej redakcji list, w którym pisze m. in.:

„W świetlicy naszych zakładów przy ul. Marszałka Rolі-Żymierskiego już od przeszło tygodnia wisi nowa gazetka ścienna, poświęcona planowi sześcioletniemu. Kopia gazetki wisi także na oddziale „Centrala"PZPB. A tymczasem u nas wisi jeszcze stara gazetka ścienna i wszystko wskazuje na to, że o nas zapomniano. A przecież w nowej gazetce napisano o naszym racjonalizatorze, tow. Maslichu i my też chcielibyśmy ten artykuł przeczytać. Kiedy kolegium redakcyjne gazetki ściennej PZPB zmieni gazetkę na naszym oddziale?"

Odpowiedzi Redakcji

Uczeń szkoły podstawowej — nie podaliście ani Waszego nazwiska, ani nazwy szkoły, wobec czego sprawą tą nie będziemy mogli się zająć. Jeśli podacie Wasze nazwisko do wiadomości redakcji, list Wasz przekażemy Inspektoratowi Szkolnemu w Pabianicach do zbadania opisanej przez Was sprawy.

CENNIK OGŁOSZEŃ
W DZIENNIKU „GŁOS PABIANIC"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 21 stycznia 1930 r.

KARTEL BAWEŁNIANY DZIAŁA

Założony przed kilku dniami kartel fabrykantów bawełny już przystąpił do pracy. Kartel opracowuje redukcję robotników — „równomierną dla wszystkich fabryk zgrupowanych w kartelu".

AFERA KOLEJOWA

Na stacji Łódź-Kaliska aresztowano kilka osób, które zajmowały się „wyrabianiem posad na kolei". Aferzyści przyjmowali ludzi do pracy za wysokim „odstępnym", by potem zwalniać ich po kilku tygodniach, jako nie posiadających kwalifikacji. Do obecnej chwili zgłosiło się 30 poszkodowanych osób.

CHULIGANI NA PRZEDSTAWIENIU „CJANKALI"

W Teatrze Miejskim w Łodzi, na przedstawieniu „Cjankali" — znów rzucono bomby łzawiające, które spowodowały dłuższą przerwę w spektaklu.

FABRYKANCI ŻĄDAJĄ POMOCY

Delegacja fabrykantów łódzkich wyjechała do Warszawy, gdzie przyjęta została przez premiera Bartla. Fabrykanci apelują o pomoc (o pomocy dla 49.000 bezrobotnych nikt nie myśli).

AKCJA KOMUNISTÓW POD HASŁEM „TRZECH L"

„Głos Poranny" donosi, że w związku z rocznicą śmierci Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg — komuniści łódzcy wzmogli swą działalność rozdając odezwy przed fabrykami, urządzając masówki i nielegalne wiece. „W związku z powyższym — również i policja wzmogła swą działalność, dokonując wielu aresztowań i rozpędzając masówki. Skonfiskowano pokaźną ilość odezw komunistycznych itd."

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW TRWA

Trwający od świąt strajk pończoszników zaostrzył się. W dniu wczorajszym inspekcja pracy zwołała wspólną konferencję przemysłowców i delegatów fabrycznych. Z powodu nieustępliwego stanowiska przemysłowców rokowania zostały zerwane.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana"

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół wrocławski
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Sobota, 21 stycznia, ostatnie dni „Klęska Hamana" (kupony ulgowe ŻTK ważne). Początek o godz. 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, 21 stycznia, o godzinie 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

PORANEK MUZYKI POLSKIEJ DLA ŚWIATA PRACY W FILHARMONII

Program XIII Poranku dla świata pracy, w niedzielę, 22 bm., godz. 12, stanowi muzyka polska: Moniuszki — uwertura do op. „Hrabina", Noskowskiego — „Step" (poemat symfoniczny) oraz pieśni Chopina, Karłowicza, Paderewskiego, Pankiewicza i innych. Pieśni wykona sopranistka Irena Winiarska. Dyryguje Włodzimierz Ormicki.

Na poranek niedzielny ceny miejsc zniżone. Bilety z 50-procentową zniżką dla członków Związków Zawodowych do nabycia w ORZZ (Traugutta 18).

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 76328 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł. padła na Nr 46927.

Wygrane po 100.000 zł. padły na Nr 42755 45154 52944 54923 66647 99612 109087.

Wygrane po 40.000 zł. padły na Nr 2066 6161 9789 20504 23747 40298 43032 47367 50310 92168 101819.

Wygrane po 16.000 zł. padły na Nr 3013 3174 7510 10080 13194 13446 16332 23487 25900 31845 35672 36178 38533 41100 42404 444451 46275 47489 47971 48822 49253 49933 56515 60484 61057 63031 64089 65749 67234 67439 71777 74162 74359 79518 80283 80846 82407 85190 85967 86125 88670 89237 90252 95003 96237 106081 109238.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Złoty kluczyk" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Sumienie" godz. 21 (tylko ostatni seans)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wielkie życie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 4" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20; 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2-4) „Trzeci szturm" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Dzieci kapitana Granta" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Człowiek z karabinem" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Oddział Z-8" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Arinka" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Aleksander Matrosow" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Pieśń tajgi" dla młodzieży godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Statek pułapka" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Decyzja prof. Milasa" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Konfrontacja" godz. 17, 19, 21
TATRY (Sienkiewicza 40) „Delegat floty" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga" film polskiej produkcji godz. 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Jan Rohacz z Dube" godz. 16.30, 18.30 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Konfrontacja" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czarodziej sadów" godz. 18, 20

RADIOFON

SOBOTA 21 STYCZNIA

11.55 (Ł) Sygnał Łodzi — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Lenin" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka popołudniowa. 16.45 (Ł) „Wystawa Rembrandtowska w Państwowym Muzeum Sztuki w Łodzi". 17.00 „Przy sobocie po robocie". Transmisja z Pragi I. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Koncert Ludowej Kapeli. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii politycznej". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Skrzynka muzyczna. 21.00 Koncert popularny. 21.40 „Mickiewicz". 22.00 (Ł) „Początki klasy robotniczej w Łodzi". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Pragi II. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

UWAGA PRENUMERATORZY!

W związku z utworzeniem z dn. 1. I. 1950 r. Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch" wpłaty za prenumeratę należy uiszczać do 25 każdego miesiąca, na miesiąc następny. Wpłacić należy u kolportera fabrycznego lub przekazem pocztowym na K-to VII 13767.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 5
Łódź, ul. Wierzbowa 44
poszukują:
1) mechanika wykwal. (na maszyny szwalnicze)
2) elektromontera
3) 3 ślusarzy
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 54-g

ZE SPORTU

Dziś rozpoczyna się walka czterech AZS-ów w piłce siatkowej

Dzisiaj w sali „Ogniska" rozpoczyna się czwórmecz siatkówki AZS-ów z Warszawy, Wrocławia, Lublina i Łodzi. W ramach turnieju odbędą się ponadto: spotkanie drużyn żeńskich AZS (Lublin) — AZS (Łódź) w siatkówce, pokazowe zawody szermiercze, oraz mecz szermierczy AZS (Łódź) — ŁKS Włókniarz.

Ambicją organizatorów tej imprezy jest, aby stała się ona dobrą propagandą piłki ręcznej (siatkówki) wśród całej naszej młodzieży akademickiej, a atmosfera tej imprezy była wzorem dla innych.

— Ponadto pragniemy — mówią nam organizatorzy — aby poprzez dobrą organizację tej imprezy pokazać, że Akademickie Zrzeszenie Sportowe w realizacji swoich zamierzeń organizacyjnych, sportowych i wychowawczych konsekwentnie dążą do tego, aby na swym odcinku wypełnić te wszystkie zadania, jakie stawia przed nami Polska Ludowa.

— Czwórmecz ma być dalszą próbą naszej sprawności organizacyjnej całego zrzeszenia jak i pokazaniem dorobku w tej dyscyplinie sportowej. Idąc po linii tych założeń pragniemy, aby całe nasze zrzeszenie wzięło czynny udział w tej imprezie i przyczyniło się tym samym do sukcesu organizacyjno-sportowego.

— Dla pobudzenia szlachetnej rywalizacji pomiędzy zarządami uczelnianymi w akcji propagandowo-organizacyjnej „Czwórmeczu" Zarząd Środowiskowy postanowił ufundować nagrodę pieniężną z przeznaczeniem na kupno sprzętu sportowego dla tej uczelni, która w tej akcji wyróżni się.

— Przechodząc do strony czysto sportowej — mówią nam organizatorzy — o naszych kolegach z Warszawy, Wrocławia i Lublina można by dużo mówić, jeśli chodzi o ich poziom i klasę, jaką reprezentują. Grają dobrze i ładnie. Szanse nasze w „Czwórmeczu" są znaczne, jeśli się tak godzi mówić o sobie. Tak przynajmniej utrzymuje kierownictwo sekcji piłki ręcznej klubu i przygotowujący się intensywnie do „Czwórmeczu" nasi reprezentacyjni siatkarze.

— Nie o zwycięstwo jednak chodzi nam tylko — kończą nasi rozmówcy. — Całe nasze zrzeszenie oczekuje od zawodników AZS-u pięknej gry i przykładnej postawy.

Na zakończenie dodamy, że AZS (Warszawa) dzierży tytuł mistrza Polski w siatkówce, a AZS (Wrocław) tytuł mistrza akademickiego i wicemistrza Polski

„Szóstka łódzka, w której ujrzymy m. in. Frontczaka, Borucza i Grabowskiego już od dłuższego czasu przygotowuje się starannie do czwórmeczu, który stanie się nieoficjalnymi mistrzostwami Polski w siatkówkę.

Organizatorzy tej imprezy zwracają się z apelem o punktualne przybycie, gdyż celem zapewnienia należytego prowadzenia zawodów i porządku już po pierwszym secie drzwi wejściowe będą zamknięte.

Otwarcie turnieju nastąpi punktualnie o godz. 18, poczem rozegrany będzie mecz drużyn żeńskich AZS-u Lublelskiego i Łódzkiego. Następnie po pokazach szermierczych o godz. 20-ej spotkają się drużyny męskie Warszawy i Wrocławia.

Zakończeniem pierwszego dnia czwórmeczu będzie spotkanie Lublina z Łodzią.

Program rozgrywek w niedzielę jest następujący: godz. 10 — mecz szermierczy ŁKS Włókniarz — AZS Łódź, godz. 11 — siatkówka męska Warszawa — Łódź i o godz. 12-ej Lublin — Wrocław.

Popołudniu o godz. 17 odbędzie się rewanżowy mecz siatkarek Lublina i Łodzi, poczem nastąpią ostatnie mecze turnieju. O godz. 18 zmierzą się AZS-y Warszawy i Lublina wreszcie o 19 Wrocław z Łodzią.

Drużyny biorące udział w czwórmeczu już przybyły. Przypuszczać należy, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy obu mistrzami Polski — AZS warszawskim i AZS wrocławskim.

Poziom pozostałych drużyn nie wiele odbiega jednak od ich poziomu, to też należy spodziewać się niespodzianek. Jak będzie naprawdę zobaczymy w sali „Ogniska".

Przypominamy, że ze względu na spodziewaną frekwencję i wynikłe stąd trudności organizacyjne drzwi wejściowe już po pierwszym secie będą zamknięte.

Sport w ZSRR

Jeden z czołowych narciarzy radzieckich W. Olaszew na trasie

Kalendarzyk rozgrywek kół sportowych w siatkówkę żeńską i męską 22. I. 50 r.

Sala „Spójni" — ul. Traugutta Grupa I

Siatkówka męska:

Urząd Wojewódzki (I) — PZPW Nr 36
Książka i Wiedza — I Gimnazjum PZPJG (I)
Gimn. Przem. PZPW (II)—Urząd Wojewódzki (II)
I Gimn. PZPJG (II) — Ubezpieczalnia Społeczna
Centr. Handl. Przem. Odzieżowego — PZPW (I)
PZPB Nr 3 — Gimnazjum Papiernicze
ZWS (I) — PZPB Nr 5

Siatkówka żeńska:

PZPW — PZPB Nr 5 (I)
PZPB Nr 3 — ZWS

Sala szkolna ul. Drewnowska Nr 86 grupa II

SIATKÓWKA MĘSKA

Skóra I (II) — Dyr. Przem. Miejscowego.
Elektrownia — Centr. Tekstylna (V).
Czytelnik — Zjedn. Metalowe Nr 2.
Skóra I (I) — PMT.
CSP, Koło Nr 93 — Fabr. Maszyn Jedw.
Społem, Koło Nr 88 (I) — Fa-Ma-Tka.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

PZPJG Nr 1 — Gimnazjum Papiernicze.
Technozbyt — PZPB Nr 8.
Społem, Koło Nr 88 — Filmowiec.

Sala szkolna przy ul. Szterlinga 24 grupa III

SIATKÓWKA MĘSKA

Zw. Zaw. Prac. Finansowych — drużyna — Fabryka Zegarów.
Głuchoniemi (I) — Zarząd Miejski (I).
Prasa Wojskowa — ŁZWANN Nr. 24.
Zarząd Miejski (II) — Skóra (V).
Zarząd Miejski (III) — Zjedn. Maszyn Rolniczych.
MZK — Głuchoniemi (II).
Solidarność — PZPJG Nr 8.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA

PZPB Nr 5 (II) — Skóra I
Społem, Koło Nr 87 — Skóra V.
Początek rozgrywek o godzinie 9.

Odznaczeni działacze szermierki

Za pracę nad rozwojem szermierki łódzkiej zostali odznaczeni następujący działacze:

1. Ob Frydrych Tadeusz — kapitan sportowy PZS — Kraków.
2. Dr. Jan Nawrocki — członek Zarządu PZS — Katowice.
3. ppłk. Kozluk Antoni — prezes Polskiego Związku Szermierczego — Okręg Łódź.
4. Ob. Marczyk Bolesław — ŁKS Włókniarz Łódź.
5. Ob. Bernat Kaziemierz — ŁKS Włókniarz Łódź.

Rawski (Legia) mistrzem Polski juniorów w jeździe szybkiej

ZAKOPANE (obsł. wł.) W drugim dniu mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem rozegrano biegi na 1.000 i 5.000 m. Startowało 18 juniorów. Warunki lodowe były zupełnie dobre.

Po zaciętej walce, tytuł mistrza Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie zdobył 17-letni Janusz Rawski (Legia Warszawa). Zwyciężając w biegu na 1.000 m. Rawski uzyskał czas — 1:57,8, przed Szczepańskim (Legia) — 2:00,5 i Mikołajczykiem (Legia)— 2:01,0.

Zwycięzcą biegu na 5.000 m. został Szczepański w czasie 11:18,2. 2) Tkaczyk (Skra). 3) Rawski.

W ogólnej punktacji wszystkich konkurencji zwyciężył Rawski, osiągając 255,15 pkt., przed Szczepańskim i Rytlem. Zwycięzca Rawski jest pierwszym po wojnie mistrzem Polski w jeździe szybkiej w klasie juniorów.

Rekord Stawczyka zatwierdzony

WARSZAWA (obsł. wł.). — Polski Związek Lekkoatletyczny uznał czas, uzyskany przez Stawczyka na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie, w biegu na 200 m — 21,2 sek. za oficjalny rekord Polski na tym dystansie.

Dzisiejsze zebranie wyborcze do klubów i kół sportowych

Zw. Klub Sportowy „Spójnia" — Łódź, Północna 36, godz. 18.

Zw. Klub Sportowy „Stal" — Zduńska Wola, Łaska 43, godz. 17.

Koło Sportowe — ZPG Wytw. Nr 6 — Łódź, Wólczańska 223, godz. 15,30.

Koło Sportowe — PZPW Nr 28 — Tomaszów Maz., ul. Tekli 25.

Koło Sportowe — Technozbyt — Łódź, Jaracza 84, godz. 14.

Koło Sportowe — PZPB Nr 8 — Łódź, Kilińskiego 2, godz. 14.

Koło Sportowe — Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych — Łódź, Zgierska 96 godz. 14.

Koło Sportowe — Państw. Zakłady Graficzne — Łódź, Żeromskiego 89, godz. 14.

Zw. Klub Sportowy „Związkowiec-Zryw" — Łódź, Pogonowskiego 82, godz. 17.

Polska weźmie udział w „Pucharze Davisa"

WARSZAWA (obsł. wł.). — Drużyna tenisowa Polski została oficjalnie zgłoszona do rozgrywek o Puchar Davisa w r. 1950.

Z życia klubów

Walne zebranie z... baletem

Dzisiaj, dnia 21 stycznia br., o godzinie 18, w sali Sportowej „Helenów" przy ul. Północnej 36, odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze członków ZKS „Spójnia" (Łódź) i ZKS „Spójnia - Solidarność" (Łódź).

Po wyczerpaniu porządku obrad odbędzie się część artystyczna, na program której złożą się:

1. występ chóru ZMP;
2. występ orkiestry Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych;
3. występ baletu ZKS „Spójnia-Solidarność".

Na powyższą uroczystość Zarząd Klubu zaprosił przedstawicieli Kół Sportowych, Zrzeszenia oraz organizacji ZMP, PZPR, ORZZ, związków branżowych, WUKF i Rady Kultury Fizycznej i Sportu, jak również przedstawicieli Zarządu Głównego ZS „Spójnia".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-21
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-60 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

55

Niebezpieczny zbieg

— Dobrze wymyślili Afgańczycy! — powiedział Czandra-Sing.

Sahibowie chcieli poróżnić między sobą muzułmanów afgańskich z muzułmanami z Delhi, a potem jednych i drugich z Hindusami całego kraju Doaba — mówił dalej Ordar-Sing. — Do miasta przysłali szpiegów.

— No, i co?

— Nie udało się sahibom rozbić naszej jedności. O, teraz panuje u nas braterstwo między muzułmanami i Hindusami — w całych Górnych Indiach.

„Czyż nie mamy tego samego Koranu i tej samej Kibli?" — mówią muzułmanie z afgańskich stron do naszych muzułmanów z Delhi.

„Czyż nie mamy jednego i tego samego wroga?" — mówią Muzułmanom Hindusi.

„Jeden i ten sam zwierz szarpie serca dzieci naszego i waszego narodu. Wy mówicie językiem urdu, a my hinduskim a przecie doskonale rozumiemy się. Jak myśliwi we wsi musimy stanąć ramię przy ramieniu w całym kraju i zrobić obławę na tygrysa, aby przegnać go z naszej ziemi".

— Dobrze mówisz, Ordar-Sing!... — powiedział Czandra i z uśmiechem skinął głową.

— Sahibowie są wściekli — mówił dalej Ordar-Sing. — Przecież oni sami umocnili nasze Delhi sami przed kilku laty złożyli w delhickich składach podziemnych tysiące bomb i naboi. Widzą teraz, że ani siłą, ani podstępem nie zwyciężą Delhijczyków. Na ostatniej naradzie postanowili prosić Kalkutę o zebranie ciężkiej artylerii i przyprowadzenie transportu pod mury Delhi.

— Transport artyleryjski? — rzekł Czandra-Sing. Twarz jego spoważniała.

— Tak, i ten transport wkrótce wyruszy już w drogę.

Do rozmowy wtrącił się Chaidar, młody Muzułmanin, rusznikarz, o ładnej twarzy, umazanej sadzami.

— Wszystkie ciężkie haubice i dużo wielkich moździerzy z Williams fortu, wszystko, co tylko było w warsztatach artyleryjskich — przeznaczono do transportu. Rozkaz wymarszu już nadszedł. Transport poprowadzi kapitan Bedfort.

— Jaka jest osłona? — żywo zapytał Czandra-Sing.

— Pięciuset strzelców królewskich, ale obsługa dział jest całkowicie nasza.

— Tak, to bardzo ważne wiadomości — mówił Czandra-Sing. — Twierdzisz, że transport ma odejść już wkrótce?

— Tak. Jutro albo pojutrze. Wydano już rozkaz.

— Ten transport nie dojdzie do Delhi — rzekł Czandra-Sing. — Za daleko.

Uśmiechnął się.

Wszyscy patrzyli na niego.

— Zatrzyma się go w drodze — dokończył Czandra.

— Tak... Tak... — podchwycili wszyscy. — Nie wolno dopuścić wielkich armat do murów Delhi!

— Nasi muszą się o tym dowiedzieć. I to na czas!

— Ja pójdę — powiedział chłop, który przyniósł list.

D-1-10004